

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Rok V Nr 85 (1465) ABC

Poznań, poniedziałek 28 marca 1949 r.

Cena 5 zł

TAJNY UKŁAD USA - satelici

anektuje terytoria niemieckie bez porozumienia ze Związkiem Radzieckim

PARYŻ (Telepress). Stany Zjednoczone, W. Brytania, Francja, Holandia, Belgia i Luksemburg podpisały onegdaj w Paryżu „protokół”, odnośnie aneksji niemieckich terytoriów przez zachodnich sąsiadów Niemiec. Protokół ten nie został opublikowany. Mimo to sprawa aneksji tych bogatych terytoriów jest obszernie omawiana i komentowana.

FRANCJA zgodnie z oficjalnymi oświadczeniami, uczynionymi przed podpisaniem protokołu, pragnie przejąć miasto Kehl, położone nad Renem, wraz z jego okręgiem. Aneksja ta została już praktycznie biorąc dokonana w

chwili, kiedy 18 miesięcy temu, ewakuowano ze wspomnianego miasta i okręgu całą ludność niemiecką. Francja ma zamiar przejąć także dwa okręgi na prawym brzegu Renu, posiadające najlepsze stacje energii elektrycznej.

LUKSEMBURG pragnie powiększyć swoje terytorium o 25 procent przez aneksję prowincji Reinland-Pfalz.

HOLANDIA żąda małych „zmian granicznych” na 50 punktach, łącznie z aneksją okręgu naftowego Bentheim, eksploatowanego przez monopole amerykańskie. Pragnie ona przejąć ponadto wyspę Borkum, na Morzu Północnym oraz ujście rzeki Skaldy, przepływającej przez jej terytoria. Holandia uzależnia „zmiany graniczne” od rozmieszczenia elektrowni, pokładów węglowych, naftowych i rud.

BELGIA żąda aneksji terenów położonych wzdłuż granicy belgijsko-niemieckiej, włączając w to miasta: Venn, Bahn, Raeren, Kaltenberg oraz Mon-

W Turcji rojno od Yankesów

BRUKSELA (PAP). W organie belgijskiej partii liberalnej „La dernière Heure” ukazał się cykl reportaży z Turcji. Autor stwierdza, że już po opuszczeniu dworca nie trudno jest w stolicy Turcji spostrzec obecność Amerykanów. W mieście na każdym kroku spotyka się „Yankesów”, waleśających się po uliczkach portowych, lub usiłujących sprzedać otrzymywane ze Stanów Zjednoczonych produkty.

„Według oficjalnych oświadczeń — pisze dalej autor — w Turcji przebywa jedynie „misja amerykańskich ekspertów”. Szef jej gen. Mac Bida zachowuje się jednak w taki sposób, jak gdyby był dowódcą oddziałów zbrojnych w okupowanym kraju i postępuje podobnie jak jego towarzyszy broni w Berlinie, Bremie, Wiedniu czy w Tokio”.

Specjalny ośrodek zwierząt gospodarskich w warszawskim ZOO

WARSZAWA (PAP). Z inicjatywy Min. Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Min. Odbudowy, na terenie warszawskiego Ogrodu Zoologicznego stworzony zostanie specjalny ośrodek zwierząt gospodarskich, w którym będą zgrupowane wszystkie rasy inwentarza żywego, poczynając od ptactwa domowego, a więc kur, kaczek, indyków, drobnego inwentarza: królików, owiec, kóz aż do krów i koni. W ośrodku znajdą pomieszczenie zarówno rasy, które są dziś wprowadzane do hodowli, w ramach ostatnio opracowanego przez Ministerstwo Rolnictwa planu rejonizacji bydła, jak też i te rasy, które dziś już nie mają większego znaczenia gospodarczego albo są na wymarcie.

schau, wraz z 32 wioskami, okręgu Bleialf.

Wszystkie te aneksje są sprzeczne z międzynarodowym prawem i wszelkimi obowiązującymi międzynarodowymi układami, ponieważ przedsięwzięte zostały na zasadzie jednostronnych decyzji państw imperialistycznych, bez porozumienia się ze Związkiem Radzieckim, mimo faktu, że ten ostatni poniósł największe zasługi w dziele pokonania hitlerowskich Niemiec. ZSRR żąda bezustannie podpisania traktatu pokojowego, bez którego „poprawki graniczne” są po prostu pogwałceniem międzynarodowych układów.

Władze francuskie oświadczyły, że „małe zmiany zachodnich granic Niemiec” są ostateczne. Podkreśliły one, że Stany Zjednoczone udzieliły swego błogosławieństwa temu przedsięwzięciu.

Polityka Stanów Zjednoczonych wobec sprawy aneksji jest bardzo charakterystyczna. Początkowo USA wypowiedziały się za fuzją zachodnio-europejskich terenów przemysłowych ze sfederowaną jednostką administracyjną. Zadanie takie przyczyniło się do tego, że Niemiec imperialiści marzyli o przyszłej aneksji sąsiednich terytoriów. Obecnie Stany Zjednoczone musiały uspokoić opinię publiczną i oburzenie w krajach, położonych na zachód od Niemiec, pozwalając im zaanektować małe obszary, które przyniosą zyski kapitalistom, a nie ludom państw, sąsiadujących z Niemcami.

Pucz gaullistów w porę udaremniiony

PARYŻ (PAP). Władze rozpoczęły śledztwo w związku z otrzymaniem wiadomości o przygotowywanym na niedzielę zamachu gaullistów, którzy zamierzali opanować siłą komendę policji w Paryżu. W związku ze śledztwem zawieszono w urzędowaniu jednego z wyższych urzędników policji.

Oszczercy w potrzasku

„Maszyna do głosowania” w ONZ ratuje Anglosasów od kompromitacji

MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda” zamieszcza obszerny artykuł redakcyjny, ujawniający kulisy oszczerczej kampanii przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, zmontowanej na tle dyskusji nad sprawą tzw. „pracy przymusowej”. Kampania ta została rozpętana przez Anglosasów na terenie ONZ z pomocą reakcyjnego kierownictwa Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL), zakończyła się jednak całkowitą kompromitacją jej autorów, ujawniając ich skrajną obłudę.

Delegat USA Thorp i popierający go przedstawiciel Wielkiej Brytanii Mayhew wysunęli żądanie, by „stosunki pracy w Związku Radzieckim” zostały zbadane przez Międzynarodowe Biuro Pracy.

Na kolejnych posiedzeniach Rady Gospodarczo-Społecznej przedstawiciele ZSRR, Białorusi i Polski nie tylko odparli oszczerstwa rzucane na tym tle przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, lecz i zdemaskowali rzeczywiste motywy jej autorów. Równocześnie wysunęli oni sprawę prawdziwej niewoli i rozmaitych form pracy przymusowej, stosowanych w krajach kapitalistycznych i w koloniach.

Delegat radziecki przedstawił projekt rezolucji, proponującej, ażeby Organizacja Narodów Zjednoczonych wyłoniła szeroką komisję międzynarodową, złożoną z przedstawicieli wszystkich istniejących obecnie związków zawodowych, dla wszechstronnej i obiektywnego wyjaśnienia rzeczywistych warunków pracy robotników i

BUDŻET DYNAMIKI

gospodarczej i społecznej przyjęty przez komisję sejmową

WARSZAWA (PAP) NA POSIEDZENIU SEJMOWYCH KOMISJI SKARBOWO - BUDŻETOWEJ I PLANU GOSPODARCZEGO W DNIU 24 BM. PRZYJĘTO PROJEKT USTAWY SKARBOWEJ WRAZ Z PRELIMINARZEM BUDŻETOWYM. W OBRADACH, KTÓRYM PRZEWODNICZYŁ POSEŁ POPIEL (PZPR). WZIĘLI UDZIAŁ M. IN. MIN. MIN. DĄBROWSKI, RABANOWSKI, RAPACKI, MICHEJDA, WICEPREZES CUP JĘDRYCHOWSKI I WICEMINISTER KUROWSKI, REFERAT GENERALNY WYGŁOSIŁ POS MITURA (SL).

Budżet na rok 1949 zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 602 miliardy zł. Do budżetu tego zostały włączone również wydatki inwestycyjne w kwocie 267 miliardów zł. W budżecie wzrosły wydatki na place, co wiąże się głównie ze zniesieniem systemu kartkowego oraz z podwyżką płac.

Na rok 1949 przewidywane są dochody bieżące w kwocie 449 mld. zł, w których dochody z danin publicznych stanowią 349,7 mld. zł. Znaczący wzrost tej pozycji tłumaczy się przede wszystkim włączeniem opłat monopolowych i akcyzowych do danin publicznych. Zaplanowany jest również wzrost dochodów, w porównaniu do 1948 roku, na około 85 mld. zł. Drugą poważną pozycję stanowią dochody, powstałe z wpłat przedsiębiorstw podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu, w sumie 48 mld. zł.

Łączna suma wydatków budżetowych,

bez inwestycji wynosi 335,9 miliarda zł. Koszty zarządu państwowego w 3 instancjach stanowią 23 proc. Wydatki na szkolnictwo i oświatę — 20 procent, podczas gdy na obronę narodową — tylko 17 procent.

W wydatkach na cele inwestycyjne udział przemysłu wynosi 40,3 procent, komunikacji 21,8 procent, rolnictwa 12,6 procent, budownictwa mieszkaniowego 8,4 procent itd. Rozkład wydatków inwestycyjnych jest ściśle związany z realizacją 3-letniego planu odbudowy i odpowiada zadaniom wykonania 6-letniego planu gospodarczego — stwierdza referent.

Po dokładniejszej analizie naszego budżetu na rok 1949 — mówi pos. Mitura — musimy go nazwać budżetem dynamiki gospodarczej i społecznej państwa ludowego, budżetem głębokiej troski o podniesienie oświaty i zdrowotności narodu a zwłaszcza troski o nasze młode pokolenie.

Zmiany personalne w poznańskiej DOKP

Dyrektorem Biura Personalnego M. K. — p. T. Bronowski

W Poznańskiej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych zaszły w tych dniach poważne zmiany personalne.

Decyzją Ministerstwa Komunikacji dotychczasowy wicedyrektor administracyjny Tadeusz Bronowski został przeniesiony do Warszawy na stanowisko dyrektora Biura Personalnego w Ministerstwie Komunikacji. Jego stanowisko objął dotychczasowy naczelnik Biura Personalnego dyrekcji Łódzkiej p. Stanisław Soborski. Dotychczasowy naczelnik Biura Personalnego naszej dyrekcji Tadeusz Zawiaślak otrzymał nominację na wicedyrektora administracyjnego dyrekcji warszawskiej, a naczelnik Wydziału Mechanicznego inż. Leopold Neumann objął stanowisko wicedyrektora technicznego DOKP w Krakowie. Stanowisko naczelnika Biura Personalnego dyrekcji poznańskiej objął p. Roman Haas, a naczelnika Wydziału Mechanicznego inż. Mieczysław Gruszczynski.

W rozmowie z przedstawicielem naszego pisma nowomianowany wicedyrektor Soborski stwierdził, że w pracy swej położy główny nacisk na racjonalne i właściwe przeprowadzenie akcji oszczędnościowej, szkolenie nowych kadr fachowców oraz jak najszersze rozpropagowanie idei współzawodnictwa pracy. Dyrektor Soborski podkreślił miłą współpracę jaką łączy poznańską dyrekcję z PZPR i Zwią-

kiem Zawodowym Kolejarzy, wyrażając nadzieję, że przyczyni się ona do usprawnienia prac DOKP. (H)

Pierwsze traktory wyruszyły w pole

Panująca od kilku dni piękna, słoneczna pogoda umożliwiła rozpoczęcie na glebach lżejszych upraw wiosennych. Według nadeszłych z terenu meldunków, ze spółdzielczych ośrodków maszynowych powiatu konińskiego, jarocińskiego i szamotulskiego pierwsze traktory wyruszyły w pole dnia 23 bm.

Spółdzielcze ośrodki maszynowe w Wielkopolsce otrzymały ostatnio 44 nowe traktory w tym 40 czeskich „Zetorów” i 4 krajowe „Ursusy”. Z tej liczby 36 przeznaczono na Ziemię Lubuską do likwidacji resztek ugorów. (pl)

Za pot i krew dla przybranej ojczyzny usunięto go z Francji

WARSZAWA (PAP). „Za pracę, za trud najlepszych lat mojego życia, za moją walkę w szeregach ruchu oporu, zapłacono mi usunięciem z Francji, oderwaniem od rodziny, która pozostała jeszcze na emigracji” — mówi na zebraniu aktywny związkowego stolicy w sali konferencyjnej warszawskiej rady związków zawodowych w dniu 25 bm. Stanisław Napieracz — więzień niemieckich obozów koncentracyjnych, odznaczony Krzyżem Walecznych (Croix de Guerre) za organizowanie i czynną walkę w szeregach francuskiego ruchu oporu. Napieracz został przymusowo wysiedlony w tych dniach z Francji Stanisław Napieracz, przed opuszczeniem Francji zwrócił się do prezydenta Republiki Auriola, na którego ręce przesłał odznaczenia francuskie otrzymane za udział w ruchu oporu.

Gończymi okłaskami przyjęli warszawscy związkowcy Stanisława Napieracza. W swoim przemówieniu bohater francuskiego ruchu oporu stwierdził, że mimo złośliwych reakcji z prawicowymi socjalistami Bluma, z mieszczańską partią MRP i z partią de Gaulle'a nie ma siły, zdolnej złać ducha oporu francuskiej klasy robotniczej, która w licznych manifestacjach domaga się udziału w rządach komunistycznej partii Francji — największego stronnictwa politycznego.

SOFULIS byłby „wdzięczny”

PARYŻ (PAP). Agencja Elefteri Ellada donosi z Aten, o charakterystycznym oświadczeniu, złożonym przez Sofulisa amerykańskiemu dziennikarzowi Harrisonowi. Na pytanie czy rząd ateński zgodziłby się na obecność na podległym mu terytorium wojsk amerykańskich, premier odpowiedział: „Obecność obcych wojsk w Grecji byłaby przyjęta z wdzięcznością”.

Ulgi podatkowe dla przodowników pracy

WARSZAWA (P. R.). W najbliższym numerze „Monitora Polskiego” ukazuje się zarządzenie ministra skarbu, w sprawie podatku od wynagrodzeń dla przodowników pracy. Zarządzenie to przynajmniej przodownikom znaczną — bo 30-procentową obniżkę podatku od wynagrodzeń. Ulga ta obliczona jest od podatku, obejmującego całkowite wynagrodzenie wypłacone za dany okres. Ulga przysługuje przodownikom zatrudnionym w przedsiębiorstwach państwowych, pozostających pod zarządem państwowym, skorzystają z niej również pracownicy budowlani i poligraficzni, przedsiębiorstw spółdzielczych i samorządowych.

800 statek w Gdyni

GDYNIA (PAP). Do portu gdyńskiego wpłynął w dn. 22 bm. 8-setny statek w tym roku. Był nim norweski motorowiec M/S „Tilthorn”, który przywiózł 366 ton śledzi z Norwegii.

Cegły na sucho

Niezwykły wynalazek w ZSRR

MOSKWA (PAP). W wyniku kilkuletniej pracy konstruktor radziecki Melia rozwiązał doskonale jedno z najważniejszych zagadnień technologicznych przemysłu budowlanego — produkcję materiałów budowlanych drogą prasowania na sucho. Inż. Melia skonstruował i zbudował prasę rotacyjną, produkującą metodą suchego prasowania wszystkie rodzaje cegieł, kafle itd. Nowa prasa rotacyjna znajduje również zastosowanie przy brykietowaniu węgla brunatnego, torfu, prasowaniu mas plastycznych itd.

Spaak

popłynięcie za Atlantyk

BRUKSELA (PAP). W czwartek wieczorem premier i minister spraw zagranicznych Belgii Spaak udał się do Paryża w drodze do Waszyngtonu, gdzie ma podpisać Pakt Atlantyczny.

Dania przystąpi

KOPENHAGA (PAP). Izba niższa parlamentu duńskiego 119 głosami, przeciwko 23, przy jednym wstrzymującym się, wypowiedziała się za przystąpieniem Danii do Paktu Atlantycznego.

BILANS

Krajowej Narady Oszczędnościowej

Minęły pracowite dni obrad Krajowej Narady Oszczędnościowej. Pozostało po nich ogromne bogactwo myśli i faktów, które — ujęte w syntetyczną całość — winny się stać drogowskazem naszych dalszych poczyną społeczno-gospodarczych. Godzi się więc pod świeżym wrażeniem przebiegu owych obrad, spróbować zbilansowania zespolonego wysiłku, w którym bezpośredni udział wzięli zarówno kierownicy naszego życia państwowego i gospodarczego, jak i przedstawiciele szerokich mas świata pracy. Bilans ten będzie bowiem niewątpliwie bodźcem, uwielokrotniającym nasze wysiłki w kierunku osiągnięcia jak najlepszych wyników pracy, będzie także ostrzeżeniem, na jaką drogę wchodzić nie należy, jeżeli pragniemy nie tylko utrzymać nasz dotychczasowy dorobek, ale podnieść go do poziomu, podyktowanego naszą ludową racją stanu.

List Prezydenta Rzeczypospolitej wniósł w prace Narady atmosferę powagi i skupienia, godną tej wielkiej sprawy. Lapidarne słowa Prezydenta, stawiające przed zebranymi istotny cel narady, towarzyszyły obradom do samego końca. Wsłuchując się w wywody zasadniczych referatów i licznych głosów w dyskusji, zebrani szukali stale odpowiedzi na pytania, zawarte w liście Prezydenta, jak wykorzystać możliwości dalszego, szybszego jeszcze dążenia wyżej naszego życia społeczno-gospodarczego i kulturalnego, jak wzbogacać wydajność pracy, jak pomnożyć osiągnięcia, jak przyspieszyć dalszy wzrost wytwórczości, a przez to wzrost ogólnego poziomu dobrobytu mas pracujących.

Na te pytania, ujmujące istotną i pełną treść wielkiej problematyki społeczno-gospodarczej, której poświęcono obrady, dał odpowiedź pośrednio Premier rządu, którego zwięzłe przemówienie było ideologiczną podbudówką zagadnienia walki z marnotrawstwem w ustroju, opartym na zasadzie władzy ludu. Racjonalne, a więc oszczędne gospodarowanie zasobami materialnymi i energią ludzką otwiera ogromne możliwości zdobycia dodatkowych i wielkich środków na rozbudowę naszego potencjału gospodarczego. Przykłady, podane w przemówieniu Premiera dla zaakcentowania, jak należy w sposób właściwy rozumieć zapobiegliwość i oszczędność w naszym systemie gospodarowania, pokazały całą przepaść, jaka dzieli nas od stosunków, panujących w ustroju kapitalistycznym. O ile bowiem w ustroju kapitalistycznym każde przedsiębiorstwo stanowi dla siebie odrębną całość, rządzącą się li tylko własnym interesem i nie mającą potrzeby oglądania się na innych, o ile zła sytuacja jednego przedsiębiorstwa wpływa dodatnio na rozwój stosunków przedsiębiorstwa z nim konkurującego, o tyle w ustroju naszym właściwie zro-

zumiana zapobiegliwość i oszczędność polega na tym, iż

musimy stale myśleć o całości a nie tylko o swym własnym podwórku. Gromadzenie więc nadmiernych zapasów przez jedno przedsiębiorstwo wtedy, kiedy inne odczuwają braki w tej samej dziedzinie, równoznaczne z zapobiegliwością w ustroju kapitalistycznym, jest marnotrawstwem i działaniem na szkodę ogółu w ustroju ludowym.

Poszczególne referaty miały za zadanie drogą szczegółowej analizy określić zadania i środki, prowadzące do realizacji celów, jakie stoją przed nami na nowym etapie, w którym wypowiadaliśmy zdecydowaną walkę z wszelkiego rodzaju marnotrawstwem. Znalazł więc należyte oświetlenie problem współzawodnictwa pracy, prowadzącego do jak najbardziej ekonomicznego wykorzystania energii ludzkiej. Został gruntownie omówiony problem oszczędności w przedsiębiorstwach państwowych i w administracji publicznej, a wreszcie omówiono w sposób szczegółowy zagadnienie oszczędności w dziedzinie inwestycji, na które przeznaczamy poważną część naszego dochodu narodowego.

Wielostronna dyskusja, w której udział wzięli liczni delegaci, zarówno czelowi przedstawiciele władz państwowych, kierownicy całych gałęzi wytwórczych czy poszczególnych przedsiębiorstw, jak i racjonalizatorzy, nowatorzy, wynalazcy i przodownicy pracy, wniosła bardzo wiele cennego materiału do całości obrad. Określono w liczbach konkretne możliwości wydobycia dodatkowych środków drogą oszczędnego gospodarowania, wzięto na siebie konkretne zobowiązania w tym kierunku; podano także szereg cennych wskazówek, gdzie i w jaki sposób tych oszczędności szukać należy. Materiał dyskusyjny, odpowiednio opracowany, stał się winiem źródłem dla ustalenia cennych wytycznych, któ-

re mogą się przyczynić do ujęcia naszego systemu oszczędnościowego w wielki plan strategiczno-taktyczny.

Podsumowanie wyników obrad przez Przewodniczącą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów min. Minca stanowiło ogólną charakterystykę naszej sytuacji gospodarczej. Z tej charakterystyki wynika jasno ogromna przemość naszego życia gospodarczego, ogromny jego rozrost i tempo rozwoju, które powoduje, iż produkując bardzo wiele, musimy produkować coraz więcej, żeby nadążyć za coraz większymi potrzebami.

Na nowym etapie naszego rozwoju samo „więcej” jednak już nie wystarczy. Musimy

produkować lepiej, taniej i oszczędnie!

Marnotrawstwo zasobów materialnych i energii ludzkiej urasta do przestępstwa przeciwko najżywniejszym interesom kraju i społeczeństwa, albowiem uniemożliwia utrzymanie tempa produkcji na takim poziomie, jaki jest potrzebny dla zagwarantowania świata pracy coraz większego standardu życiowego.

Na szczególną uwagę zasługują podkreślone przez Min. Minca marnotrawstwo twórczych, wartościowych ludzi i ich inicjatyw. Niewykorzystanie uczciwych i utalentowanych ludzi na właściwym miejscu, spychanie ich do kątów jest niewątpliwie marnotrawstwem szczególnego rodzaju, z którym jak najenergiczniej należy walczyć.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w tej wielkiej walce o bezwzględne wprowadzenie do naszego gospodarowania elementu oszczędności, stanowiącej istotną cechę gospodarki uspołecznionej, muszą brać czynny udział ludzie nauki, jako twórcy coraz lepszych metod pracy. Winni oni przełamać w sobie psychiczne opory, podważające ich wiarę we własne siły, przezwyciężyć zastarzałe kompleksy niższości i stworzyć atmosferę, w której rodzima twórczość polska będzie mogła stanąć na jak najwyższym poziomie, uniezależniając się od wpływów kapitalistycznych i opierając się skutecznie na wzorach i metodach socjalistycznego gospodarowania i budownictwa.

Prace dwudniowej Krajowej Narady Oszczędnościowej pozwalają wierzyć w to, że wielki plan oszczędnościowy, który już w roku bieżącym ma dać co najmniej 115 miliardów złotych dodatkowych środków dla rozszerzenia podstawy naszego rozwoju gospodarczego, nie tylko będzie wykonany, ale znacznie przekroczony.

Komentarz dnia

„Tydzień Młodzieży”

„Tydzień Młodzieży”, obchodzony w bieżącym roku od 21 do 28 bm. po raz siódmy z kolei — ma inny, niż dotychczasowy, charakter. Jak to stwierdza opublikowane niedawno oświadczenie Międzynarodowego Związku Studentów, „Tydzień Młodzieży” staje się jeszcze jedną okazją do wielkiej kampanii na rzecz pokoju, przeprowadzanej łącznie ze Światową Federacją Młodzieży Demokratycznej. Ma on przed sobą w chwili obecnej konkretne zadanie: przeprowadzenie dalszej konsolidacji postępowych grup akademickich świata z innymi odłamami młodzieży — przed zbliżającym się terminem jej Drugiego Wszchświatowego Kongresu, który ma się odbyć we wrześniu br. w Budapeszcie.

W ciągu pierwszych trzech lat swego istnienia Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej, jako organizacja nadrzędna, przebyła wielką drogę, która ją przekształciła w ruch masowy, reprezentujący młodzież demokratyczną świata, jednoczącą w swych szeregach 50 milionów młodzieży z 63 krajów.

Już w 1947 r. Federacja zorganizowała w Pradze Światowy Festiwal Młodzieży z udziałem 17 tys. delegatów. Federacja wysłała ponadto wszędzie swych przedstawicieli i międzynarodowe komisje, szczególnie celem zwiedzenia krajów południowo-wschodniej Azji, Ameryki Łacińskiej, Afryki Północnej i Środkowej i Wschodu. Zwolano wielkie konferencje międzynarodowe w Kalkucie, w Meksyku, a wreszcie w dniu 8 sierpnia ub. roku w Warszawie — Kongres Młodzieży Pracującej całego świata, w którym wzięli udział delegaci 44 krajów.

W grudniu ub. roku delegacja Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej złożyła na ręce zastępcy generalnego sekretarza ONZ, rezolucję, przyjętą w imieniu 50 milionów młodzieży, która złożyła ciężkie ofiary w wojnie przeciw faszystom. Rezolucja ta domaga się sformułowania konwencji w sprawie zakazu broni atomowej, zniszczenia zapasów bomb, redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz powołania do życia organizacji kontroli, pilnującej w ramach Rady Bezpieczeństwa — wykonania tych uchwał.

Ostatnio, w dniu 21 lutego br. — Federacja zorganizowała dzień Międzynarodowej Solidarności z walczącą młodzieżą krajów kolonialnych, zaś dzień 14 kwietnia br. przeznaczyła na manifestację solidarności z młodzieżą hiszpańską.

Federacja w swej walce z międzynarodowym imperializmem kapitalistycznym i podżegaczami wojennymi — jednoczy pod swymi sztandarami młodzież wszystkich krajów świata, miłującą wolność i niepodległość narodów.

Siły do wykonania tych zadań czerpie Federacja ze ściślejszej jedności młodzieży w łonie obozu demokracji i postępu, w którym na pierwszym miejscu znajdują się Narody Związku Radzieckiego i krajów Demokratii Ludowej.

Z takim właśnie dorobkiem — Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej wkracza w fazę przygotowania — wielkiej manifestacji na rzecz wzmożenia obozu pokoju — swego Drugiego Wszchświatowego Kongresu.

lach.

W Poznaniu powstał Komitet Przeciwrakowy

Donosiliśmy niedawno naszym czytelnikom o trudnościach, na jakie natrafia z powodu braku radu pracownicy niektórych zakładów leczniczych w Poznaniu, gdzie przyjmuje się chorych na nowotwory złośliwe. Wspomnieliśmy też o projekcie utworzenia specjalnego Komitetu Przeciwrakowego.

Onegdaj (dnia 25 bm.) ukonstytuował się Zarząd Komitetu na zebraniu w Klinice Późniczo-Ginekologicznej. Bardzo licznie przybyli na zebranie przedstawiciele naukowego świata lekarskiego. Władze reprezentowali: naczelnik Woj. Wydz. Zdrowia — dr Zaroski, naczelnik Miejskiego Wydz. Zdrowia — dr Babiak i zast. naczel. lekarza Ubezpieczalni Społecznej — dr Piekarski. Zagajając obrady, kierownik kliniki Gin. Poł. prof. dr. Zwoliński wykażając na przykładzie swego zakładu doniosłe znaczenie umiejętnej walki z rakiem, Nim powstana wszędzie Instytut Przeciwrakowy i lecnicztwo w tym zakresie znajdzie najwłaściwsze rozwiązanie — należy już teraz w poszczególnych ośrodkach regionalnych rozpocząć planowe leczenie i właściwie pojąć akcję uświadamiającą

ca wśród chorych. Tymi to zagadnieniami ma się zająć nowopowstały komitet, podległy Polskiemu Towarzystwu Przeciwrakowemu w Warszawie.

Do zadań komitetu należeć będzie prowadzenie na podległym mu terenie działalności społecznej, leczniczej i naukowej w dziedzinie nowotworów złośliwych. W praktyce chodzi o utworzenie odpowiednich zakładów leczniczych, jak przychodnie, szpitale itp., o umożliwienie przebywania nieuleczalnie chorym w zakładach specjalnych, i o popieranie wszelkich prac naukowych oraz istniejących już pracowni nowotworów złośliwych, wreszcie o szkolenie fachowego personelu. Także w ramach komitetu przeprowadzone zostaną prace statystyczne odnośnie raka, zbierze się równocześnie z całego terenu dane o przebiegu akcji przeciwrakowej. Popularyzacja zdobyczy nauki wśród ogółu społeczeństwa, poprzez publiczne odczyty, pogadanki i informacje, to również jedno z zadań komitetu. Pod jego kierunkiem odbywać się będą specjalne zjazdy i posiedzenia.

Przewodniczącym komitetu wybrano prof. T. Zwolińskiego, wiceprzewodniczącym — prof. A. Zakrzewskiego, sekretarzem — dr. W. Michałkiewicza. Działalnością swą obejmie nowopowstała placówka całe województwo oraz tereny sąsiednich województw, gdzie nie ma odpowiednich instytucji lekarskich oraz brak sił fachowych. Aby działalność komitetu była naprawdę skuteczna Poznań powinien otrzymać rad, o który ciągle jeszcze na próżno walczyli przedstawiciele władz i naukowego świata lekarskiego. (Ss)

Pomysłowość spawacza dała milion zł oszczędności

Majster spawalniczy i instruktor szkoły spawalniczej przy stoczni gdańskiej ob. B. Balcerzak dzięki użyciu starych polniemieckich elektrod zaoszczędził około 1 miliona zł. Na zdjęciu Balcerzak przy pracy w helmie ochronnym własnego pomysłu.

Fot. Ag. II. „API”

Poznańscy kolejarze przekraczają plan

Akcja współzawodnictwa pracy roztaczająca coraz szersze kręgi wśród kolejarzy, przyczyniła się do przekroczenia planu pracy za luty. Doprowadziła też do osiągnięcia wielu oszczędności na terenie poszczególnych służb.

W służbie ruchu przy pracach manewrowych w całej dystrykcie poznańskiej zaoszczędzono 2.385 godzin, a przez skrócenie postępu parowozów na stacjach — 3.723 godzin. Poprawił się wybitnie współczynnik obrotu wagonów, który wyraża się cyfrą 3. Jest on lepszy od zaplanowanego przez Ministerstwo Komunikacji o 0,1. Poprawiła się również wydajność regularności biegu pociągów. Przy pociągach osobowych wyraża się to cyfrą 99,9%, a towarowych nawet 107%. Ten wysoki procent przy pociągach towarowych tłumaczy się tym, że wiele pociągów z innych dystryktów przychodziło z opóźnieniem, a nasi kolejarze na terenie swojej dyrek-

cji utracony czas nie tylko zmniejszyli, ale niejednokrotnie wyrównali.

W służbie mechanicznej zakreślony plan napraw okresowych taboru został w wielu wypadkach przekroczony. I tak: główne naprawy parowozów wykonano w 104,5%, średnie naprawy w 131,2%. Główne naprawy wagonów osobowych w 107%, a towarowych w 110%. Przy głównych naprawach parowozów czas nakreślony do naprawy został zmniejszony o 3,7%, przy średnich naprawach o 2,6% (w warsztatach), a w parowozowniach o 16,2%.

Poważne oszczędności zaprowadzono w zużyciu paliwa na parowozach. W lutym zużyto o 15,3% mniej paliwa.

Służba drogowa może poszczycić się tym, że plan za luty wykonała w 107,3 proc. W służbie handlowej przesyłki bagażu zwiększyły się o 14% w stosunku do poprzedniego miesiąca, a przesyłki wagonowe o 12% i drobnicowe o 9%. Służba elektrotechniczna wykonała plan w 114,1%, a Biuro Kontroli Dochodów w 112%. (H)



— Macie dziwny sposób rozumowania. Więc należy skasować szczerzenia ochronne przeciw ospie, dlatego, że nikt nie zachorował?

— Prince uśmiechnął się szyderczo. — Rooseveltowi jest potrzebna ochrona, nie mnie. Jestem pionkiem — ot i wszystko!

— Słuchajcie, moi drodzy... — replikował Turner bez żadnej zresztą urazy — jesteście dziś niemożliwi... odpowiadacie impertynencko...

— Ja? impertynencko? Coś podobnego!... Turner poklepał go po kolanie.

— Czy wam się zdaje, że ja bez potrzeby przydzielalbym do was Jessie? Rozważcie sami: przed trzema tygodniami zerwany został wiec w Toledo... rzucano łzawiące bomby... któreś nocy zdemolowano księgarnię...

— To było w Alabanie, czy w Toledo. Tu jest Detroit i tutaj nic podobnego nie może się wydarzyć...

— Tak mówicie? A gdzie zginął Marczuk? Na wojnie w Hiszpanii, czy tu o pół mili stąd?... Gdzie go utuklił, co?...

— To było przed dwoma laty, towarzyszu — sytuacja była zupełnie inna...

Turner podniósł palec do góry i mówił pouczającym tonem:

— Nie macie racji, patrzycie na sprawy, jak gdyby nic się nie zmieniło. Przyjrzyjcie się bacznie, jak to w tej chwili wygląda. Każdemu naszemu usiłowaniu zorganizowania związku w przemyśle samochodowym towarzyszyły wystąpienia ze strony najemnych bojówek...

— Marczuka znali, jako należącego do partii... a o mnie nic nie wiedzą...



— Mylicie się, Marczuk został zamordowany dlatego, że organizował związek. Powinniście chyba wiedzieć o tym.

Pochylił się ku przodowi, trzymając rękę na kolanie Prince'a.

— Posłuchajcie, człowieku, w gorącej wodzie kąpany... Mamy raporty o przeszło tuzinie różnych napadów w Pontiac, w Launng w Flint. To wszystko w okresie ostatnich paru miesięcy. W żadnym wypadku nie chodziło o należenie do partii. Cała okolica tutaj jest podminowana!...

Prince zastanowił się.

— Myślicie, że działa jakaś specjalna organizacja?

— Nie wiem, ale kto wie, może? Sądzę raczej, że to jakieś lokalne zuchy. Ale wiem natomiast, że trzeba się z tym liczyć i że skoro mamy towarzyszy, jak wy, którzy pracują w samym środku u Jeffersona, to trzeba się mieć na ostrożności i chronić ich.

— Ale to jeszcze nie znaczy, że mam znieść tego Jessie...

Turner wruszył ramionami i odezwał się nie-mal dobrotliwie:

— Prince — nie róbcie trudności, proszę was o to. Powiem na Komitecie o tym, ale nie mogę poruszać sprawy z tego stanowiska. Zresztą... im mniej towarzyszy będzie wiedziało o tym, że macie ochronę osobistą, tym lepiej. Na razie, dopóki związek jest w stadium montowania, musimy mieć się na baczności...

Spojrzał na zegarek.

— Czas na mnie... Zawołajcie go... dobrze?

Prince wysiadł z samochodu i wszedł do kawiarni. Turner patrzył w ślad za nim: ten charakterystyczny chód... jedno ramię podniesione, całe ciało pochylone ku przodowi, jak gdyby spieszyło mu się ogromnie. Zastanawiał się właśnie nad tym, ile sprzeczności jest w tym „Prince'u”. Z jednej strony był to zdolny, znakomicie pracujący towarzysz, z niewątpliwymi zdolnościami organizacyjnymi i z głową na karku, z drugiej — krańcowy indywidualista, wyłamujący się spod rygorów partyjnych. Spełnił każdy rozkaz — ale przecież nie o to chodzi. Prawdzi-

48 wa, rewolucyjna karność polega na lojalności, zrozumieniu i ochotniczym porywie. Jeśli chodziło o Prince'a — nie miał zupełnej pewności. Ale iluż to jest takich towarzyszy, co do których miało by się bezwzględna pewność? — zadawał sobie pytanie. Tak, czy inaczej — partia byłaby zadowolona, gdyby miała więcej takich towarzyszy, jak Prince...

Prince wrócił Jessie pospieszył za nim. — Jest później, aniżeli myślałem — powiedział Turner. — Będziecie musieli odwiedzić mnie czym prędzej wprost na dworzec...

— Patrzcie państwo! — zawołał Prince — o całą godzinę spóźnił się na zebranie do Willy'ego. Myślałem, że uda mi się wcześniej wrócić do domu... Może podwieziemy was do najbliższego tramwaju...

— Nie wiem, czy zdążę... Nie mogę spóźnić się na wiec... mam przemawiać...

— Trudno!... siadajcie Vandermill!

— O której pociąg odchodzi? — zapytał Jessie.

— Siódma trzydzieści dziewięć. Teraz jest siódma dwadzieścia.

— Zdążymy! — zapewnił Jessie. — Gdyby nie była niedziela, to na pewno nie zdążyliśmy, ale że jest niedziela, to ruch na ulicach jest mniejszy, więc chyba zdążymy...

— Ruszajcie-że nareszcie! — wrzasnął Prince. — Guzdrze się jak zółw. — Oparł się o siedzenie, ziewnął i rzekł:

— A was nie męczy, towarzyszu, te ciągle wiecie?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Droga życiowa Karola Świerczewskiego

(W drugą rocznicę śmierci)

Padł bohater. Zginął Wasz Świerczewski, a nasz Walter, wierny syn ludu polskiego, honorowy obywatel nieugiętej Hiszpanii. Zginął bohater o cnotach wyjątkowych, wierny bojownik o wolność ludów. Padł w walce z wrogami Polski, z wrogami swej Ojczyzny, bohaterką śmiercią dopełniając swego bohaterskiego życia...

Dolores Ibarruri: list do Dąbrowszczaków

W dniu jutrzejszym przypada drugą rocznicę śmierci niezapomnianego generała Karola Świerczewskiego, jednego z najdzielniejszych bojowników o wolność i niepodległość Polski.

Życie jego — to żywot żołnierza bez skazy, to jedna wielka karta bezgranicznego poświęcenia, służby i walki o sprawiedliwość społeczną, o Polskę Demokratyczną. Walkę tę podjął już jako kilkunastoletni robotnik w jednej z fabryk warszawskich i jednocześnie jako najaktywniejszy członek podziemnego ruchu robotniczego.

Rok 1915 zastaje przyszłego bohatera nad Ebro i Nysy w Rosji, dokąd został ewakuowany wraz z rodziną i towarzyszami.

Tu kontynuuje walkę z caratem o lepsze jutro świata pracy, o godność robotnika — człowieka, o sprawiedliwość społeczną. W pamiętnych dniach listopada 1917 roku staje w szeregach proletariatu rosyjskiego i wyróżnia się niezwykłą odwagą i zdolnościami. W Rewolucyjnej Gwardii Czerwonej zdobywa pierwsze doświadczenia bojowe, które później pogłębia w korpusie oficerskim armii radzieckiej. Ponadto uzupełnia swoje wykształcenie i przechodzi wyższą szkołę wojenną.

Bohater nad Ebro

Złotymi głoskami w dziejach oręża polskiego zapisały się bohaterskie wyczyny generała Świerczewskiego i oddanych mu ochotników — Polaków z Brygady Jarosława Dąbrowskiego na polach chwały w słonecznej Hiszpanii.

Kiedy na młodą republikę hiszpańską uderzyły zjednoczone międzynarodowe siły faszystowskie, gen. Świerczewski, jeden z pierwszych, zorganizował oddziały międzynarodowe, walczące przeciwko gen. Franco. Pod przybranym imieniem „Waltera” stworzył wyłączenie z Polaków Brygadę Dąbrowszczaków, na czele której dokazywał cudów bohaterstwa. Dniem i nocą nękał wroga, wraz z swoimi towarzyszami rzucał się w największy wir walk. Jego brawurowa odwaga i niezwykła postawa osobista ratowały nieraz sytuację na froncie, a bywało, że i towarzyszy z opresji.

Czyni i odwaga „Waltera” przeszły do legendy. Z ust do ust podawana sława obiegła całą Hiszpanię i Pireneje. Ze czcią powtarzali ją republikański lud hiszpański walczący przeciwko międzynarodowemu faszystom i zdradcy Franco. Trwogą i przerażeniem napęłała serca wrogów.

Generał Świerczewski zdawał sobie sprawę, iż walczy nie tylko o republikańską Hiszpanię, ale i o przyszłą Polskę Ludową. Dąbrowszczaków uważał za pierwszych żołnierzy Polskiej Demokratycznej, czemu dawał nieraz wyraz w odezwach do swych towarzyszy.

Na polskiej ziemi

Kiedy pod przeważającymi siłami faszystów republikańska Hiszpania uległa, część Dąbrowszczaków wraz ze

swym legendarnym dowódcą po przejściu wielu trudów i tułaczce dostała się na teren Związku Radzieckiego. Część uczestników walk hiszpańskich weszła w przyszłość do I dywizji im. Tadeusza Kościuszki.

Generał Świerczewski organizuje armię i na jej czele wkracza do Polski. W rozstrzygających ciężkich wal-



kach forsuje Nysę i stacza ciężkie boje pod Budziszynem.

Walki na Łużycach, z Budziszynem jako punktem centralnym, nie miały sobie chyba równych, jeśli chodzi o zaciełość wroga.

Szukamy kierowników internatów dla absolwentów Szkół Przysp. Przemysłowego

W ostatnich dniach grudnia ub. roku Ministerstwo Przemysłu i Handlu przyznało etaty na kierowników internatów SPP w wynagrodzeniem według 7-9 grupy płac dla pracowników umysłowych przemysłu węglowego. Ponieważ zakłady pracy zatrudniające absolwentów, mają obowiązek wykszolenia ich na pełnowartościowych fachowców i obywateli, przeto praca nad ich wychowaniem wymaga ogromnego wysiłku. Kierownicy internatów prowadzić mają dwa zasadnicze działy: sprawy administracyjno-gospodarcze i sprawy wychowania społeczno-obywatelskiego. Do obowiązków z zakresu wychowania społeczno-obywatelskiego, należy troska o odpowiednie kulturalne wypełnienie wolnego czasu od nauki zajęciami świetlicowymi oraz wciągnięcie młodzieży do pracy społecznej.

Możliwości w tym kierunku są bardzo duże, jednak są one uzależnione od zdolności i stopnia uświadomienia kierownika danego internatu. Chodzi o

II armia, dowodzona przez generała Świerczewskiego, musiała wziąć na siebie cały ciężar ostatniej, beznadziejnej, niemniej jednak zacieklej kontr-oferensy niemieckiej. Przez szereg dni wytrzymywała ona mordercze i ciągłe ponawiane ataki trzech wyborowych niemieckich dywizji pancernych, wspomaganych przez sformowane na nowo po rozbięciu jednostki piechoty i formacje SS, Własowców i Ukraińców.

Niezwykłą prostotą, wspaniałym poczuciem humoru i nadzwyczajną odwagą zjednywał wszystkich żołnierzy i oficerów, tak, że ci lgnęli do niego jak do ojca.

Za bohaterstwo i zasługi w wojnie rząd Rzeczypospolitej nadał generałowi Świerczewskiemu najwyższe odznaczenia: Krzyż Grunwaldu I i II klasy, oraz Krzyż Wirtuti Militari I klasy. Po wojnie piastował kolejno stanowisko generalnego inspektora osadnictwa polskiego, dowódcy okręgu wojskowego w Poznaniu i wiceministra Obrony Narodowej.

Jak walczył tak i zmarł bohatersko. Podczas jednej z inspekcji wojskowych w powiecie rzeszowskim w dniu 28 marca 1947 roku padł od kul ukraińskich faszystów z bandy UPA.

Śmierć gen. Świerczewskiego okryła kirem żałoby cały naród. Odznaczony pośmiertnie Wielkim Krzyżem Wirtuti Militari I klasy, złożony został na wieczny spoczynek na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

„Pozostanie on na zawsze w pamięci narodu i wojska polskiego jako niezłomny bojownik sprawy ludu — czytamy w rozkazie ministra Obrony Narodowej z dnia 30 marca 1947 roku — jako znakomity organizator i wychowawca, jako prawdziwy ojciec żołnierzy, jako wielki strateg zwycięstwa, jako bohaterski żołnierz...”

TADEUSZ BOROWSKI

Święty dni przedostatnich

dzieci. W ciągu jednego dnia „Święty” odkrył jej siedzibę i dał się dobrowolnie porwać. Banda chce go uśmiercić w „pionącej skrzyni”, tymczasem Simon Templar rozmyśla:

„W pokoju siedzieli wokół niego ponad tuzin ludzi, którzy poświęcili swoje życie morderstwom i grabieżom i byli żołądkami najstraszliwszego legjonu zbrodni, jaki zna cywilizacja współczesna; ale nie oni budzili w nim chłodny dreszcz śmiertelnego gniewu. Gniew ten powstawał przeciw ludziom, którzy zezwalała im na grabież, przeciw ludziom, którzy rządzą koncernami; przeciw ludziom, którym ślepe społeczeństwo dało wysokie urzędy i płaciło coraz lepsze pensje z kieszeni zwycięzcy, uczciwych obywateli; przeciw ludziom, których opieka pozwalała mordercom na bezkarność i dawała im zyski. Prawo nie znaczyło nic, chyba tylko wtedy, gdy stawało się instrumentem, aby usunąć przeszkody do dalszego rabunku.

Na zewnątrz, za oknem, leżało ogromne miasto, pomnik geniuszu ludzkiego z betonu i stali, w którym siedem milionów ludzi płaciło haracze garstce grabieżców. „Święty” nigdy nie uważał się za rycerza bez skazy; ostatecznie, on sam także był zbrodniarzem, wynajętym dla spełnienia bezprawnego czynu; ale jeżeli kiedyś miał skrupuły, to tej nocy przekonał się o słuszności

swojego zadania. Czy uznawał to, czy nie, czy oni o tym wiedzieli, czy nie — był on obrońcą siedmiu milionów ludzi...” (Leslie Charteris, The Saint in New York, Pan Books, London, 1948).

Ostatecznie „Święty” uwalnia dziecko z rąk kidnapersów, rozpruwa jednemu nożem brzuch, kilku innych utrupia z rewolweru, przeżywa dramat miłosny i wraca do Anglii, omijając policję, wydziały paszportowe, urzędy celne.

Być może, właśnie wtedy, gdy „Święty” Simon Templar wsiada na okręt w Nowym Jorku, inny święty Laurence Darell, zwany Larrym, przybijał do portu, aby zostać w Nowym Jorku tak sówkarzem i w ten sposób uwolnić się od społeczeństwa kapitalistycznego.

II

LAURENCE DARELL nie miał majątku, o którym warto by było mówić, ale był mimo to niezależnym, młodym chłopcem. Podczas pierwszej wojny światowej postąpił — jak o nim mówiono — diabło po sportowemu i poszedł do lotnictwa; śmierć najlepszego przyjaciela, straconego przez Niemca, wstrząsnęła mocno Larrym i odsłoniła przed nim mocną i bezsensowną. Larry Darell zaczął gorliwie i uczciwie poszukiwać prawdy o świecie: pracował jako robotnik w kopalni francuskiej,

Poselstwo pokoju

— „Tak nas udreńczyły ostatnie wojny, tak nam wszystkim leży na sercu sprawa pokoju, że dziś walka z podżegaczami do nowej zawieruchy staje się integralnym zagadnieniem, zaprzątającym umysły warstw pracujących całego świata” — powiedział do mnie po zamknięciu Krajowej Rady Obrońców Pokoju pewien starszy obywatel z wpiętym w klapę marynarki znaczkiem Związku b. Więźniów Politycznych.

W dyskusji, jaka rozwinęła się po przemówieniu Jerzego Borejszy, wypowiedziało się przeszło 20 osób, a każda wypowiedź była na wskroś szczerą, wygarnięta spod serca, wygłoszona z mocą i wiarą w słuszność wypowiedzianych słów. Każdy dyskutant reprezentował inne środowisko, odznaczał się innym charakterem i odmiennym temperamentem a przecież we wszystkich wypowiedziach była jednoznaczna postawa: ten sam bezustannie powtarzający się bunt przeciwko podżegaczom do nowej wojny, to samo potępienie zbrojnych rozpraw i porachunków, topionych w morzu krwi i łez. Każde z tych przemówień było wyrazem uczuć i myśli milionów ludzi.

Na mównicy stawali kolejno — robotnica, kolejarz, literat, górnik, aktor, przodownica wiejska, uczonec, student... Jedni kwicicie, inni prostymi słowami odmawiali groźbę pożogi wojennej, lub ciesząc się rezultatami naszych wysiłków manifestowali swą gotowość wzmoczonej pracy nad usuwaniem ruin, zniszczeń i zgłiszcz.

— „Co nam dała wojna dobrego? — zapytuje cieśla Sułkiewicz z Warszawy. — Szalony kto chce wojny. Jej nieszczęcia mogą się tylko opłacić milionerom, robiącym na niej interesy. Nas prostych ludzi jest więcej niż milionerów. Powinien więc być i będzie pokój!”

— „Przechodziliśmy już tyle wojen — mówi rolnik Idziak — tyle cierpień i nieszczęść. Chcemy wręczyć prawdziwego pokoju, by móc uczciwie i wytrwale pracować, spokojnie żyć i spokojnie spać.”

— „Będziemy współzawodniczyć w walce o pokój, tak jak współzawodniczymy w codziennej pracy. Nie chcemy dopuścić aby Warszawa, którą budujemy na nowo z gruzów, znów stała się celem dla bomb, kierowanych rękami dzisiejszych podżegaczy wojennych” — powiedział przedstawiciel robotników budujących w Stolicy trasę W—5.

— „Nie chcemy rodzić dzieci na żer armatni — woła wiceprzewodnicząca Ligi Kobiet — Wasilkowska — nie chcemy, by ginęły w ogniu bomb i pożarów nasze niemowlęta! — I głos ten jest głosem wszystkich kobiet świata.”

— „Młodzież najliczej ucierpiała w wojnie — mówi przedstawiciel ZMP Młoteczki — ginęła tysiącami w obozach i więzieniach wroga, w walce z okupantem w partyzantce i w wojsku. Dość tych ofiar...”

Każda wypowiedź na mównicy znajduje oddźwięk pełnej aprobaty zgromadzonych uczestników. Mimo woli wzrok ślizga się po gustownej deko-

racji sceny, na której za rzędem kwitnących hortensji, na tle czerwonej draperii spływającej ku ziemi niby strumień świeżej krwi — dominuje motyw josińskiej kolumny z wijącą się na niej gałązką oliwną — symbolem pokoju. Tę właśnie gałązkę zawiozła w przyszłym miesiącu polscy delegaci na Kongres Pokoju do Paryża.

Nasze poselstwo będzie liczne. Projektowana delegacja 80 osób reprezentować będzie milionowe rzesze ludzi pracy z naszych miast i wsi, z kopalni, hut, fabryk, uniwersytetów, instytucji... kolejarzy i robotników portowych, literatów i artystów, tkaczy i chłopek, studentów i inwalidów.

Poselstwo polskie dowiedzie, że w kraju naszym każda jednostka, z każdego środowiska potępia wojnę i tych, co knują i judzą przeciwko sobie narody świata, tych — co w morzu krwi i łez usiłują wyłowić dla siebie nowe bogactwa.

Kongres Pokoju zgromadzi bojowników o pokój z całego świata i potwierdzi niezłomny fakt, że we wszystkich państwach na kuli ziemskiej szary człowiek pracy, od robotnika począwszy a na uczonego skończywszy, myśli tymi samymi kategoriami i nie widzi wroga w podobnym człowieku z innego kraju; że nie dzieli ludzi pracy ani kolor skóry, ani zaprawy polityczne, ani przekonania religijne; że nie ma problemów, które nie dałyby się rozwiązać na drodze pokojowej w atmosferze życzliwości i zrozumienia wzajemnych potrzeb; że łącząc się solidarnie w dążeniach do utrwalenia pokoju, rzesze pracujące tworzą potęgę, której nikt i nic złamać nie może. Ta moc sparaliżuje dążenia fabrykantów broni, bankierów i magnatów z Wall Street i City.

Tadeusz Pasikowski

Kraków rekonstruuje pomnik Mickiewicza

Ostatnio w Krakowie odbyło się posiedzenie Miejskiego Komitetu Mickiewiczowskiego, na którym omówiono program obchodu 150 rocznicy urodzin wielkiego poety. Przedmiotem dyskusji była sprawa pomnika Mickiewicza w Krakowie. Na pomnik ten ogólnopolski komitet przeznaczył 1 1/2 mil. zł. Na posiedzeniu omówiono sprawę znalezionych w Hamburgu części dawnego pomnika Mickiewicza, zniszczonego przez okupanta. Części te postanowiono umieścić w muzeum, jako dowód barbarzyństwa niemieckiego.

KLUB WYDAWNICTW to tanie nuty dla uczniów, nauczycieli, muzyków, skrzypków, pianistów, MUZYCZNYCH śpiewaków i chórów amatorskich
Prospekty oraz informacje we wszystkich księgarniach „CZYTELNIKA”
3b-206

Nasz wiek XX

aby tam studiować w przebogatyh księgarniach i antykwariatach i zarabiać na życie taksówką. W ten sposób Larry Darell zamierza wyzwolić się od kapitalizmu i ocalić swoją ludzką godność. „Wystarczy mi jeden posiłek dziennie” — mówi beztrzęsio. Nauczył się głodować od jogów.

III

Oczywiście, „Święty” Simon Templar łudzi się, że walczy o lepszy porządek świata; i on także pilnuje porządku w społeczeństwie, którego istotę tak trafnie i tak zjadliwie określił John Locke. Święty Laurence Darell nie znajduje wyzwolenia od pieńdza i zakłamanej moralności: podany będzie bezlitosnym prawom popytu i podaży, odczuje skórą każde drgnięcie giełdy, żyć będzie w stracnu przed kryzysem, wojną, zniszczeniem — jak żyje każdy amerykański obywatel. Starczy mu jeden posiłek — to prawda. Ale gdy i tego nie będzie?

Leslie Charteris jest tuzinkowym autorem smir, którymi zarabia na życie. Sommerset Maugham jest jednym z największych pisarzy doby współczesnej. Obaj są pisarzami społeczeństwa kapitalistycznego, obaj buntują się przeciw niemu. Ale rzeczywistość jest twardsza i surowsza, niż ich wyobrażenia. W beznadziejnej porażce przypominają oni tę dziewczynę amerykańską, która założyła się o dwa dolary, że zje żywego konika polnego. Zjadła. Na pytanie, jak smakował, odpowiedziała: „Trochę chrupał w zębach”.

UWOLNIWSZY dziedzicznego króla Czech od groźby szantażu, wielki detektyw Sherlock Holmes odwrócił się doń plecami i nie podał mu ręki na pożegnanie, a zamiast czeku wołał wziąć w nagrodę fotografię kobiety, uwiedzionej niegdyś przez króla.

Działo się to u schyłku wieku XIX; dziś, dwa pokolenia później, liberałom w państwie kapitalistycznym może być tylko bandyta albo metafizyk, nie policjant.

„Wzniosłem i jedynym celem ludzi, którzy jednoczą się w społeczeństwie i poddają się władzy rządu, jest ochrona ich własności prywatnej” — pisał 300 lat temu John Locke, śledząc narodziny kapitalizmu angielskiego. Wraz ze wzrostem kapitalizmu rosło pojęcie własności prywatnej; policja niemiecka tak samo pilnowała jej w Polsce, jak angielska w Palestynie i na Malajach, holenderska w Indonezji, francuska w Indochinach i — we Francji; również literatura kryminalna lubi jej pilnować, szerząc tęsknotę za sprawiedliwym i świętym policjantem.

Na próżno Sherlock Holmes był tylko spostrzegawczy i uczciwy, ale nie mieścił się w policji; „Trzej sprawiłowici” Edgara Wallace stali już poza prawem, choć działali w jego imieniu; Simon Templar, zwany „Świętym”, bohater seryjnych powieści Leslie Charterisa, jest po prostu nożownikiem, który walczył o sprawiedliwość, dorobił się ogromnego majątku, lecz zawsze gotów jest rzucić dom i wygodę, aby naprawić krzywdę ludzką i ukarać winnych.

Oto „Święty” wyruszył do Nowego Jorku zlikwidować bandę porywaczy

Na równinach pow. kościańskiego, przeciętym kanałem Obry wra praca przygotowawcza do siewów wiosennych.

Zaopatrzenie rolnika w ziarno jest poniekąd problemem wsi kościańskiej. Jak nas poinformowano w PZGS „Samopomoc Chłopska” w Kościanie, pow. zdany jest na własne siły w dostawie zbóż siewnych, które nie przedstawiają wysokogatunkowej klasy. Odczuwa się w tej chwili brak zbóż selekcyjnych a szczególnie pszenicy siewnej. PZGS czyni jednak starania o zaspokojenie wszystkich potrzeb rolnika i jak nas zapewniono, plan zasiewów wykonany będzie w całości i w terminie.

Wielką pomoc dla rolników w pow. kościańskim stanowią ośrodki maszynowe, rozrzucone po wszystkich gminach. Ośrodków tych istnieje dziewięć. Najlepiej wyposażone w sprzęt i maszyny rolnicze są ośrodki w Czempiniu, Śmiglu i Kamieńcu. Jedynie w Krzywiniu Ośrodek Maszynowy wymaga pewnych uzupełnień. Brak bowiem siewników.

Poważną bolączką chłopów kościańskich, to brak nawozów sztucznych. Nawozów azotowych i potasowych jest tylko znikoma ilość. Poinformowano nas, że skutkiem wadliwego rozdzielania nawozów na poszczególne rejon, pow. kościański został pokrzywdzony. 66 tys. ha ziemi ornej, potrzebuje większej ilości nawozów niż dostarczyła rolnikom „Samopomoc Chłopska”.

Drugą bolączką pow. kościańskiego, to zaniedbane łąki. Przy ogromnej powierzchni łąk w powiecie, odczuwa się dziś poważnie brak siana. Eksploatacja łąk odbywa się zupełnie nieracjonalnie. Pasza jest poważnym czynnikiem w akcji hodowlanej i dbałość o nią jest dziś szczególnie ważną. W tej kwestii pole do popisu będą miały komitety gminne, które wkładają dużo wysiłku w podniesienie kultury rolnej.

W Krotoszynie wybrano Komisję Zdrowia i postanowiono uruchomić łaźnię miejską

W dniu 22 bm. odbyło się w sali Ratusza 40 publiczne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej Krotoszyna. Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego M. R. N. p. Józefa Bogackiego złożyli ślubowanie nowopowołani radni: kpt. Henryk Ratajczak, Janina Waslakowa i Wojciech Łopaczek.

Po uzupełnieniu składu komisji finansowo-budżetowej, kontroli społecznej, regulaminowo-statutowej i lokalnej wybrano Komisję Zdrowia z przewodn. lekarzem powiat. Dr. Weinertem i zast. Leonem Majewskim na czele.

Następnie Rada uchwaliła regulamin targów zwierzęcych mięsła Krotoszyna, które odbywać się będą w pierwszym wtorek po 15 każdego miesiąca. Uchwalono równowartość pieniężną 7 dniówek roboczych za zwolnienie od stu-

Trochę cyfr z dziedziny szkolnictwa w pow. ostrowskim

Jeżeli chodzi o zagadnienie szkolnictwa, to powiat ostrowski wraz z miastem jest trzecim z rzędu co do wielkości, poza powiatami kaliskim i konińskim. Na terenie miasta i powiatu jest czynnych 99 szkół podstawowych, z tego w miastach 12, a w powiecie 87.

Szkół o jednym nauczycielu jest 26, o dwóch — 21, o trzech — 14, o czterech — 17, o 5 i więcej nauczycielach — 21. 51 szkół na terenie miasta i powiatu realizuje pełny program szkoły podstawowej 7-klasowej, a 48 to szkoły niepełne, odsyłające dzieci klas wyższych do szkół sąsiednich.

W Ostrowie i miasteczkach w powiecie liczba dzieci szkolnych wynosi 5 tysięcy, a na wsiach — 9500. W szkołach podstawowych zatrudnionych jest 380 nauczycieli, w czym 60% kobiet. Na ogólną liczbę zatrudnionych pedagogów — 80 nie posiada jeszcze pełnych kwalifikacji nauczycielskich, jednakże większość stanowią absolwenci liceów ogólnokształcących. (md)

Skutki kawalerskiej jazdy

Marian Mackiewicz, ślusarz z Ostrowa (ul. Gimnazjalna 32) będąc w stanie silnego zamroczenia alkoholem, udał się motocyklem za miasto, zabierając na bagażnik Antoniego Dzieciola Jadąc z nadmierną szybkością, stracił panowanie nad maszyną, i na szosie odolanowskiej, spowodował wypadek, w którym jego towarzysz doznał złamań podsiady czaszki i po kilku godzinach zmarł. Sam amator szybkiej jazdy doznał również poważnych obrażeń, na skutek czego odwieziono go do szpitala powiatowego.

Za spowodowanie przez niedbalstwo śmierci człowieka, Mackiewicz odpowiadał przed Sądem Okr. w Ostrowie. Zaprzeczył on na rozprawie, jakoby w czasie wypadku był pijany. Fakt jego opilstwa potwierdziła jednak karta szpitalna i Sąd skazał go na jeden rok i sześć miesięcy więzienia. (md)

Na terenie powiatu najlepsze wyniki pracy osiągnęły komitety gminne w Kamieńcu, Buczu i Śmiglu. W Racocie i Czempiniu praca komitetów rozwija się z każdym dniem coraz lepiej.

Przodownictwo pracy w rolnictwie przynosi piękne wyniki. Szczególnie u młodszych i parcelantów widzi się duży postęp w technice rolniczej i gospodarce. Pięknym przykładem solidnej pracy rolnika, którego postawić można za wzór jest gospodarz Poprawski z Bonikowa. Chłop ten, rozumiejąc zadania nowoczesnej gospodarki, postawił swe gospodarstwo na bardzo wysokim poziomie. Jego przygotowanie ziemi pod uprawę, budowa silosów i urządzeń gospodarczych jest wzorowa i godna podziwu. Nic dziwnego, że Poprawski został ostatnio odznaczony Krzyżem Zasługi za wybitną pracę rolniczą i obywatelską.

Powiat kościański jest jednym z po-

wiatów zamożniejszych i na ogół gospodarstwa rolne są dziś wysoko postawione. Jedynie chwilowe braki pewnych artykułów, hamują nieco pracę. Rolnik kościański odczuwa dość poważnie brak żelaza szlabowego obręczy do kół i do napraw maszyn rolniczych. Gminna, Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”, starają się o wyrównanie tych braków, lecz jak do tej pory z niedużym skutkiem, co znowu należy złożyć na karb nierównomiernych rozdzielców. Inne powiaty bowiem nie odczuwają tego rodzaju braków.

Ogólnie biorąc, rolnicy kościańscy, mimo tych i drobnych niedociągnięć, nie ustają w pracy, celem podniesienia swych warsztatów na najwyższy poziom rozwoju a tym samym pomnożenia majątku narodowego. Świadczy to najwymowniej, że na wsi mieszka element zdrowy i społecznie uświadomiony.

Tom

Pierwszy „apel wiosenny” SP w Wolsztynie

Na pierwszy „apel wiosenny” powiatu wolsztyńskiego, który został zwołany w związku z rocznicą istnienia Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” — zjechali się w dniu 20 bm. junaczki i junacy w liczbie 200. Apel ten był sprawdzianem dorobku prac społecznych za rok 1948. Liczny udział przedstawicieli władz, partii, organizacji społecznych, najlepší władcy o wielkim zainteresowaniu społeczeństwa młodzieżową organizacją SP.

Otwarcia uroczystości po raporcie dokonał kom. pow. SP por. Nowak, a przewodn. p. Roszyk poinformował zebranych, że „apel” ma być przeglądem dorobku kulturalnego i pracy społecznej SP pow. wolsztyńsko-babimojskiego. Wygłosił on także referat ideologiczny, natomiast sprawozdanie zdał kom. pow. SP por. Nowak.

Jak wynika ze sprawozdania, junaczki i junacy z pow. wolsztyńsko-babimojskiego zatrudnieni byli przy budowie mostów, dróg, melioracji, radiofonizacji, elektryfikacji itd. Ogółem w ramach 3 dniówek przepracowanych zostało w roku 1948 — 10445 junakodni.

O wielkim zapale SP do pracy świadczy fakt, że w czynnie przedkongresowym młodzież SP wybiła się w Wielkopolsce na pierwsze miejsce, zdobywając nagrodę w postaci 5-lampowego radioodbiornika. W czynnie przedkongresowym brało udział 3425 junaczek i junaków, wykonując ogółem 12330 junakodni, przy czym wartość wykonanych prac i zaoszczędzonej sumy dla Państwa oblicza się na kwotę 2.466.000 złotych.

Po obszernym sprawozdaniu nastąpiło uroczyste wręczenie złotych, srebrnych i brązowych odznak, które otrzymały junaczki i junacy za pracę społeczną. Poza tym nastąpiło wręczenie dyplomów i sprzętu świetlicowego, jako nagrody za zdobycie dobrej punktacji w marszach jesiennych.

Nagrodę w postaci radioodbiornika otrzymała szkoła ogólnokształcąca typu podstawowego i licealnego w Wolsztynie (dawn. gimn. i lic.). (trz)

Wysyłali Polaków do obozów śmierci za co spotkała ich obecnie słuszną karą

W dnjach od 21 do 24 bm. Sąd Okr. w Ostrowie pod przewodn. wiceprezesa Leonarda Jastrzębskiego, odbywał sesję wyjazdową w Odolanowie.

Na ławie oskarżonych zasiadli zbrodniarze hitlerowscy Paweł Sośnicki, zastępca burmistrza miasta Odolanowa z czasów okupacji i jego towarzysz Fritz Aumann. Jak już pisaliśmy, stali oni pod zarzutem działalności na szkodę ludności polskiej w czasie okupacji, bicia i znęcania się, brania udziału w aresztowaniach, wskazywania Polaków władzom hitlerowskim, wysyłania ich do obozów koncentracyjnych itd.

Cały szereg osób, wskazanych przez Sośnickiego, wywieziono do Dachau, Mauthausen, Gusen itd. skąd powrócili tylko niewielu. Do tych, którzy mieli szczęście wrócić należą: sędzia Gustowski, Ciupka, Fojt i inni.

Na rozprawie przesłuchano około 120 świadków, którzy czy to sami, czy to ich rodziny byli bici i torturowani przez Sośnickiego czy też przez niego byli oddani niemieckim oprawcom, a z których część następnie została wywiezioną do obozów koncentracyjnych, gdzie zginęli w krematoriach hitlerowskich. Odsonięte zostało prawdziwe oblicze obu zbrodniarzy i ich czynów. Aumannowi udowodniono, że brał czynny udział w wysiedlaniu Polaków, wysyłał pracowników polskich za spóźnieniem się wzgl. opuszczeniem pracy do obozu w Łodzi, gdzie przechodzili tortury itd.

Po trzydniowej rozprawie, w czasie której sala rozpraw, mieszcząca kilkadziesiąt ludzi, była szczególnie wypełniona zabrał głos prokurator Józef Stawny, który w przeszło dwugodzinnym przemówieniu scharakteryzował działalność obu zbrodniarzy, odtworzył całą gehenną ludności polskiej Odolanowa i

Nowy Zarząd Okr. VI Wlkp. Zw. Śpiewaczego

Podczas ostatniego zjazdu delegatów kół śpiewaczego ostrowskiego okręgu wybrano zarząd w składzie następującym: dyr. Adolf Koźbiał — prezes, mec. Stefan Stróński — wiceprezes, prof. Franciszek Kowalski — dyr. okręgowy, Helena Nowaczykówna — sekr., Stefan Dolatowski — zast. sekr., Wacław Suszyński — skarbnik, Stanisław Borusiak — zast. dyr. okr. oraz Gumowski, Suszka, Wierzb, Olszanowski, Zieliński — jako członkowie zarządu.

Zawody okręgowe postanowiono urządzić z okazji 60-lecia Tow. Śpiewu w Ostrowie, dnia 12 lipca br.

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrow ul. Wolności 20, m. 3, telefon 422.

Ze sportu. W niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 18.30 w Hali Wojskowej przy ulicy Ułańskiej odbędzie się towarzyskie spotkanie bokserskie pomiędzy ZZK Ostrow i Z. K. S. M. — Z. H. P. Poznań.

P. C. K. w Odolanowie przy pracy. — Ostatnio odbyło się walne zebranie Koła Polskiego Czerwonego Krzyża w obecności pełnomocnika Oddziału Powiatowego p. Eleonory Chmielowej. Do nowego zarządu zostali wybrani: pp. Kryńska, Naderowa, Stróńska i Tomaszewski. Koło wykazało saldo gotówkowe 28.000 zł, które przekazano do Oddziału na organizowanie kursów pogotowia sanitarnego i dla przodownic zdrowia na wsi.

Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że sporządzone zostały plany zagospodarowania przestrzennego części miasta Ostrowa na obszarze odgraniczonym od południowej wschodu ul. Limanowskiego od południa nasympem starego toru kolejowego prowadzącego do Skalmierzyc od połudn. zach. i zachodu starym rowem, a od półn. tylną granicą działek, leżących po stronie południowej ul. Wenecja. Zainteresowani mogą w okresie od 23. 4. do 9. 5. 1949 r. włącznie wnieść uzasadnione zarzuty przeciw powyższym planom do Regionalnej Dyrekcji Planowania Przestrzennego przez Zarząd Miejski w Ostrowie.

Zarząd Oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zawiadamia, że biuro jego mieści się przy ul. Wolności 24 (budynki Komitetu Miejskiego P. Z. P. R.). Godziny urzędowania: codziennie od godz. 9 do 13 i od 17 do 19. Prezes Towarzystwa urzęduje codziennie od godz. 12 do 13.

W dawnym pałacu obszarnika — szkoła podstawowa. Szkoły wiejskie często stawały zaprzeczenie najsławnym, nawet wymagały higieny i wygody. Wieś Szczury w gm. Czekanów odczuwała również brak odpowiedniego budynku szkolnego. Nic więc dziwnego, że i nauczyciele i dzieci z radością patrzą na dawny pałac, gdzie przeprowadza się już prace remontowe. Nowa szkoła będzie obejmowała swym zasięgiem kilka okolicznych gromad. Posiadać ona będzie 7 wielkich sal szkolnych, gabinet fizyczny oraz pokoje nauczycielskie. Na parterze mieścić się będzie świetlica, przeznaczona dla wszystkich mieszkańców wsi. Koszt przebudowy budynku wynosi trzy i pół miliona złotych. Część kosztów pokryje Wydział Powiatowy, a gmina Czekanów przydzieliła 800.000 zł na ten cel. W najbliższych więc miesiącach dzieci gminy Czekanów uczyć się będą w nowym, pięknym budynku szkolnym.

Spowodował pożar stodoły. Przed Sądem Okręgowym w Ostrowie odbyła się w dniu 22. III. br. rozprawa główna przeciwko Marianowi Płociennikowi z Biniewa, pow. Ostrow. Akt oskarżenia zarzucał mu, że przez wadliwe ustawienie traktora przy młóceniu zboża spowodował pożar stodoły na szkole Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Biniewie. Sąd skazał Płociennika na dwa miesiące aresztu. (md)

Udały start młodych satyryków Poznania

Ani sam mistrz Brzechwa, a nawet K. I. Gałczyński nie mieli tak tłumnego audytorium, jakim mogą się poszczycić młodzi autorzy i wykonawcy wieczoru humoru i satyry z Poznania, jaki odbył się ub. niedzieli w dużej auli A. H. Okazuje się, że dobra satyra i cięty dowcip mają murowane powodzenie, w myśl staropolskiego przysłowia — „dobry żart tyfa wari”. Ludzie pragną na codzienne kłopoty znaleźć najlepszą odtrutkę w zdrowym i beztrojskim śmiechu.

Wdzięczni więc musimy być Inspektoratowi Kulturalnemu „Czytelnika” wykazującemu coraz większą inwencję i aktywność w organizowaniu popularnych imprez na odpowiednim poziomie artystycznym. Amatorów zdrowej satyry i krzepkiego humoru zapoznano z osobami i twórczością młodych autorów (znanych ze swych publikacji satyryczno-felietonowych): Witolda Deglera, Juliana Mikołajczaka, Tadeusza Multańskiego i Józefa Szczublewskiego. W wieczorze zatyłowanym „Kpinki i docinki” wykazali oni bogaty i rozległy wachlarz swych zdolności w urozmaiceniu skali zainteresowań społeczno-obywatelskich, wszechstronnie obserwowanej i inteligentnie ujętej wad i śmieszności ludzkich w krywym zwierciadle satyry. W myśl zasady Krasńskiego, że „prawdziwa cnota krytyk się nie boi”, młodzi satyrycy „wywarcali na nice” niejedne przestersty życia społecznego (np. bezmyślną biurokrację: „Podanie o pewnym podaniu”, „Okólnik w sprawie pożaru”), w typie Augustów Bęc-Walskich („Eufemista”) lub przesady obyczajowej („Bakcyle”), zwłaszcza gdy idzie o nasze współczesne „biologię”.

Witold Degler — znany z lamów nasego pisma i pism satyrycznych w Polsce obok liryki pisze wierszowane satyry, fraszki, epitafia itp., w których kalambur i nieoczekiwane dowpnie skojarzenia odczytują zasadniczą rolę, nadając całości właści-

28 MARZEC

Poniedziałek Stożce wsch.: g. 5.38 zach.: g. 18.19
Jana Kapłana Księżyc wsch.: g. 5.37 zach.: g. 17.05

POZNAŃ
TEATRY
Wielki: dziś teatr nieczynny.
Polski: dziś przedstawienie przeznaczone dla związków zawodowych.
Nowy: o godz. 19.30 — „Candida” — R. G. Shaw’a.
Komedia Muzyczna: o godz. 20 — „Wesele Fonia” — R. Ruszkowskiego.
Aktora i Lalki: dziś teatr nieczynny.
Kameralny (zespół ohochnicy TPZ): o g. 19.30 — „Ich dwóch” — Niewiarowicza.

KINA
Apollo — „Melodia serc”, o godz. 15.30, 18 i 20.30; Bałtyk — „Nikt nic nie wie” o godz. 15, 17, 19 i 21; Muza — „Jasna droga” o godz. 15.30, 18 i 20.30; Rialto — „Cezar i Kleopatra” o g. 15.30, 18 i 20.30; Warta — „Niepótrzebni mogą odejść” o g. 16, 18 i 20; Aktualności nr 13 o godz. 10, 11, 12, 13 i 14.

„Głos” z Poznania
Miasto poczyna już ogarniać po woli gorączka „przedtargowa”. Społeczeństwo z uwagą śledzi rozwój przygotowań zarówno na terenach Targów, jak i w mieście. Halę ciężkiego przemysłu wykańcza się, a jednocześnie zwozi do niej pierwsze najcenniejsze eksponaty. M. in. zwieziono części tzw. „klatki walców”. Eksponat ważący będzie w całości 105 ton. Dalej buduje się w szybkim tempie pawilon „Motozbytu” oraz pawilon ekspozycji Banku Handlowego, a przy tym porządkuje się tereny w szybkim tempie.

Dyrekcja Tramwajów wprowadziła nowy rodzaj zniżkowych kart abonamentowych dla pracowników, którzy muszą wielokrotnie korzystać z przejazdów. Sietwicy abonament miesięczny kosztuje 750 zł. Trasa dodatkowa (wóz bez numeru) została przedłużona i „0” kursuje teraz od ulicy Pałacza do Garbar. Pracownicy M. P. K. E. postanowili zrealizować plan do końca listopada i zaoszczędzić 12 milionów złotych.

Liga Kobiet zorganizowała cykl wykładów o Polskiej Sztuce Ludowej. I-szy wykład wygłosił prof. U. P. N. Frankowski.
Zakończył się 5-miesięczny kurs doszkalający dla członków Cechu Małarzy.
Poznański Urząd Wojewódzki podjął walkę z marnotrawstwem czasu, wynikającym ze spóźnienia się urzędników do pracy.

Kobieta leśniczym

W Nadleśnictwie Bolesławiec na Dolnym Śląsku pracuje w charakterze leśniczego kobieta: Marta Owsianna. Do pracy zabrała się b. energicznie i wespół z robotnikami leśnymi zalesiła około 40 ha, wykazując najniższe koszty i stosunkowo krótki czas wykończenia prac. Leśnictwo Dobra pod jej kierunkiem pierwszą podniosło hasło współzawodnictwa pracy i przodowało. Owsianna została podana do odznaczenia i nagrody.

Udały start młodych satyryków Poznania

Wą plynność i końcową pointę. Degler jest przede wszystkim beziluzyjnym kpiarzem życia prywatnego, którego śmieszności podchwytuje na gorącym uczynku. Julian Mikołajczak posiada szerszy zakres tematyczny i formalny, posługując się także (podobnie jak Multański) satyrycznym felietonem, z których takie jak „Krótkie dzieje miasta Poznania”, „Ankieta w sprawie miłości” i „Psychologia młodości” uderzają lapidarnością precyzyjnych sformułowań i dojrzałością kompozycyjną. Tadeusz Multański w temperamentie piersarskim jest może najspokojniejszym z całej czwórki, niemniej ukryte żądza jego satyry godzą rzadko lecz celnie w śmieszności starszych („Cudowne dziecko”), zakochanych („Piosenka w życiu”) lub z leżką uśmiechu przedstawił „Sublokatorską dole”. Autor poszukuje jeszcze właściwego stylu, który indywidualizowałby jego twórczość satyryczną.

Józef Szczublewski to wybuchowy talent o obrzmiałej, lecz nieujarzmionej fantazji twórczej, pełnej oryginalnych, choć rzykających skojarzeń i stąd może nierówności jego linii twórczej. Obszerny „Zwywy dziennik” — Szczublewskiego, będący jednym numerem popisowym autora w wieczorze nie miał właściwie punktów słabych, niemniej stracił przez swą rozległość na kondensację emocjonalnej (świetna część końcowa). Sugestywna i zróżnicowana recytacja Szczublewskiego wrażeń to znacznie zatara. Ponadto Szczublewski zaprezentował się jako zdolny recytator większości utworów satyrycznych całego wieczoru, za co zbierał zasłużone brawa.

Spora część tych braw należy się również konferansjerowi wieczoru znanemu z „AL-Ki” — p. Jerzemu Oflerskiemu, który do wnieśli i inteligentnie zmontował żywą konferansjerkę, prezentując ją zarazem jako świetny humorysta mimiczny. Dobrą oprawą dla całości programu było w miarę dowcipne i w miarę poważne słowo wstępne inż. K. Ulatowskiego, wskazujące m. in. na specjalną rolę satyry w starożytności, oraz końcowe wywody o tradycjach literackich klubów satyrycznych w Poznaniu — obecnego na sali popularnego gawędziarza wielkopolskiego starszego pokolenia Wujka Kaczmarka — Strugarka, któremu publiczność zgłotowała burzliwą owację, zmuszając do krótkiego popisu. Jak się dowiadujemy, udany ten wieczór humoru i satyry zostanie w najbliższym czasie powtórzony. Teodor Śmiełowski.

Stoiska branżowe obrazem osiągnąć sektora prywatnego

Wszyscy, którzy widzieli zeszlorzeczone MTP, pamiętają zapewne bogatą w ekspozycję z najrozmaitszych dziedzin prywatnego przemysłu i handlu — Halę Izb Przemysłowo-Handlowych. Duże zainteresowanie Targami poszczególnych wystawców, przy jednoczesnej szczupłości miejsca spowodowały, że Hala została niemal zatoczona mniejszymi, czy większymi stoiskami, że wykorzystano każdy jej wolny kącik.

W bieżącym roku rozwiązano problem ten inaczej. W Hali będzie się mieścić zasadniczo 10 wielkich stoisk branżowych i to przemysłów: chemicznego, mineralnego, materiałów budowlanych, metalowego i elektrotechnicznego, drzewnego, skórzano-futrzarskiego, konfekcyjnego i fermentacyjnego. Obok tych stoisk, w ramach których zachowana zostanie pełna indywidualność wystawiających firm, mieścić się będzie informacyjne stoisko Izby Przemysłowo-Handlowych, oraz Zrzeszenia Importerów i Eksporterów R. P.

Zainteresowanie sektora prywatnego

terogocznymi Targami jest poważne. M. in. prywatny przemysł włókienniczy buduje własny pawilon, chcąc umożliwić zwiedzającym detaliczny zakup swoich artykułów. (g)

Odpowiadamy CZYTELNIKOM

Z. Grabicki, Poznań. — Za ciekawe uwagi serdecznie dziękujemy.

Wierny czytelnik — Student. — Pierwsza informacja po sprawdzeniu okazała się nieścisła. Za inne dziękujemy.

A. S. — Należy postarać się wylegitymować awanturującego się „pacjenta”, ewentualnie dowiedzieć się jego nazwiska od higienistki lekarza i zgłosić do jego „groźbach” na posterunku M. O.

Stary Czytelnik „Głos Wielkopolski”. O tych sprawach pisaliśmy już kilkakrotnie i powrócimy jeszcze w najbliższym czasie w całej serii artykułów.

Ciechocki Jan. — W tej sprawie należy zwrócić się do Koła Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej, której Zarząd mieści się w Izbie Przemysłowo-Handlowej, Poznań, ul. Mickiewicza 31, tel. 23-65.

RADIO

na poniedziałek, dnia 28 marca 1949 r.

8.55 Szkolna gazeta radiowa dla klas starszych; 9.20 Skrzynka PCK; 11.40 „Uczmy się śpiewać” — audycja szkolna słowno-muzyczna dla klas młodszych; 12.20 Saint-Saens — „Karnawał zwierząt” — audycja słowno-muzyczna; 12.45 Audycja dla wsi; 13.10 Muzyka operowa; 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli — „Czasopisma Literackie” w opr. Juliusza Romanowskiego; 14.30 Przegląd wydarzeń z Bydgoszczy; 14.40 Koncert fryzowy w wyk. zespołu rytmicznego Tadeusza Polańskiego; 15.10 Z cyklu „Nasze porty” — reportaż Józefa Balceraka pt. „Polskie Towarzystwo Żeglugowe”; 15.30 „Zwiedzamy z malarzem świat” — gawęda z dziećmi; 15.45 Muzyka poważna; 16.15 „Archipeląg ludzi odzyskanych” — powieść dla młodzieży; 16.35 Pogadanka z cyklu „Zagadnienia Polski Współczesnej”; 16.45 Koncert rozrywkowy; 17.35 „Problemy elektryfikacji” — pogadanka; 18.00 Karol Szymanowski — Pieśni Kurpiowskie w wyk. Ireny Lewińskiej; 18.15 Ignacy Friedman jako kompozytor; 18.35 „Daleko od Moskwy” — powieść Wasylija Ałajewa; 18.55 Koncert popularny; 19.40 Wszelkiego rodzaju; 20.45 Muzyka; 21.00 Wolfgang Amadeusz Mozart — c-dur nr 17; 21.30 „O generale Świerczewskim” — montaż poetycki; 22.00 Polska muzyka symfoniczna; 22.15 „Na dobranoc” — gra Orkiestra Rozgł. Warszawskiej pod dyr. Stefana Rachonia; 22.45 Co słychać w Wielkopolsce; 22.50 Muzyka lekka; 23.10 Koncert muzyki symfonicznej.

PRAWO

Borek Nr 100. — 1 Pracownik traci prawo do urlopu, jeżeli sam rozwiązał umowę o pracę.
2) Nie przysługuje Panu odprawa w wysokości 3 mies. wynagrodzenia.

Inwalida S. Leon. — Nie podaje Pan, do jakiej kategorii pracowników należy starający się o rentę. Przypuszczalnie chodzi Panu o ordynariusza majątku ziemskiego. W sprawie renty w tym przypadku należy się zwrócić do Min. Roln. i Reform Rolnych.

F. Alster. — 1) R. K. U. Poznań II ul. Świerczewskiego.
2) Dzienniki Ustaw są do nabycia w Kasię Sadu Okręgowego w Poznaniu ul. Młyńska Nr 1a.

„Piko”. — Przy obliczaniu izb mieszkalnych w budynkach wolnych od wpał na rzecz F. G. M., mających nie więcej niż 8 izb, należy brać pod uwagę oprócz pokoi mieszkalnych także kuchnie.

Zeter Gubin. — 1) Na obszarze Ziemi Odzyskanych rzemieślnicy zatrudniali w swoim zakładzie rzemieślniczym poza członkami rodziny najwyżej 3 pracowników na pełnym, opłacając czynsz w wysokości połowy stawek określonych w dekrecie o najmie lokali. Innych zniek nie przewiduje się.
2) Może Pan podjąć część mieszkania wgl. oddać do dyspozycji wynajmującego.

Czytelnik „Rolnika Polskiego”. — Skoro Pan posiada dowody stwierdzające kupno maszyn w czasie okupacji, nie ma podział do zajęcia ich przez Orszek Maszynowy, mimo że maszyny sprowadzono z Rzeszy.

Zgoliński Stefan. — Odpowiedź na pytanie Pana interesujące znajduje się w broszurze „Jak sporządzić testament” w opracowaniu W. Dolńskiego do nabycia w miejscowym Sądzie Grodzkim. Może Pan sporządzić testament prywatny własnoręcznie napisany, zdatowany i podpisany.

A. T. Winiary. — Prosimy skontaktować się telefonicznie 65-02 w godzinach od 18 do 20.

H. i J. — Nie znając powierzonego mieszkania przez Panią zajmowanego, nie możemy odpowiedzieć na pytanie. W zasadzie dokwaterowanie jest możliwe.

J. Swiata. — Okoliczności uzasadniające nabycie praw do korzystania ze zwolnienia lub ulgi co do czynszu, skutkują w wyniku zmian, zaszytych w dniu pierwszym danego miesiąca, już za ten miesiąc, zaszytych później od pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym zmiany te zaszły.

Fr. Miś. — Odpowiedź dla p. A. B. dotyczyła przypadku indywidualnego, nie mającego nic wspólnego z art. 7 (poz. 259/48). Niepotrzebnie „cierpi” Pan za tysiąc lokatorów, którzy z powodu wymienionej odpowiedzi „nie cierpią”. Nie należy z przypadku indywidualnego dedukować błędnych opinii prawnych.

Poznań przypomina Panu o treści art. 255 k. k. w związku z tonem Pańskiego listu.

Obwieszczenie o publicznej licytacji

W myśl art. 85 i 87 dekretu o egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych (Dz. U. R. P. nr 21 poz. 84 z roku 1947) podaje się do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania należności skarbowych i innych wierzycieli odbędzie się w dniach 4 i 5 kwietnia 1949 r. o godzinie 10 w magazynie w Poznaniu przy ul. Cieszkowskiego nr 3-4 sprzedaż z licytacji następujących ruchomości:

maszyny do gładki blachy — kantówki, gwintownice, walcówka, aparaty do lutowania, grzejniki elektryczne, wagi uchyłne, obrazy olejne, prasa do wyciskania soków, piec ogniowy, szlifierki, kombinerki, przecinaki, młoty, klucze francuskie i płaskie, kanistry do benzyny, śruby, piec elektryczny, świdry i inne narzędzia ślusarskie, krzesła fotelowe, stoły okrągłe i czworokątne, formy do lalek, prasy do wyciskania lalek, lalki, pajacyki (poł fabrykaty), soda nieczyszczona, pasty do podłóg różnego rodzaju i inne ruchomości.

Licytacja rozpocznie się o połowy ceny oszacowania. Wymienione ruchomości można oglądać na 1 godzinę przed rozpoczęciem licytacji.

Naczelnik Urzędu
(-) mgr A. Małecki

Ogłoszenie o przetargu

Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu ogłasza przetarg na wykonanie i dostawę:

- 1 stołu laboratoryjnego wg rysunku nr 1
- 3 stołów laboratoryjnych wg rysunku nr 2
- 3 stołów kuchennych wg rysunku nr 3

Rysunki oglądać — i bliższych informacji zasięgnąć — można w Sekcji Gospodarczej U. S. — ul. Dąbrowskiego 12 pokój 606.

Oferty w zamkniętych kopertach — bez znaków firmowych — z napisem: „Oferta na wykonanie stołów dla Szpitala U. S.” — składać należy do dnia 30. III. 49 w pokoju 237 II ptr. do skrzynki na ten cel przeznaczonej.

Ubezpieczalnia zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta — lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

3a-262 Dyrektor

Lekarskie

Dr T. Frackowiak, specjalista w chorobach nerwowych, Poznań, św. Marcina 76, zmienia godzinę przyjęć i przyjmuje obecnie od 11-13 i 15-17 z wyjątkiem sobót. 4881

Wolne posady

Gospośnia Świadczeniawcą potrzebną zaraz. Wroniecka 11 m. 1 4836

Pakier oraz żeńska siła z praktyką do potierania drzewa natychmiast potrzebni. „Wa. pa” Poznań plac Wolności 8 4899

Pomocnik ogrodniczy, kwiatciarz, poszukuje zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków nadsyłać: Ogrodnictwo Cieplice, Dąbrowskiego 2 (Dolny Ślask). 3b-157

Kwalifikowany mydłarz potrzebny zaraz. Oferty Głos Wlkp. nr 4795.

Gospodyn starsza do 2 osób na wyjazd. Wiadomość: ul. Dworcowa, kiosk, Zaczęcie. 4843

Księgowo(a) lub bilansistę (k) zatrudni spółdzielnia, Of. PAR, Ratajczaka 7, pod 3.614. p2387

Przyjmujemy krawców na pracę miarową poza dom. Spółka Konfekcyjna, Wroclawska 3. p2400

Samodzielna, starsza pomocnicą domowa z poleceniami — troje dzieci — natychmiast potrzebna. Dobre warunki. Zgłoszenia: niedziela 10-18, Traugutta 13 m. 2. 4895

Potrzebne wykwalifikowane maszyniarki i reżnierzki na odzież roboczą. Zgłosz.: Sieroca 7, I ptr., od godz. 9-15. p2420

Wykwalifikowani bezwzględnie kwalifikowani do 7-letniej dziewczynki potrzebna. Oferty z świadectwami, referencjami, podaniem warunków PAR, Ratajczaka 7, pod 3.658. p2422

Technika

budowlanego oraz CIESLI przyjmie natychmiast Spółdzielnia „POSTĘP” — Poznań, ul. Poplińskich 4 4755

Redakcja: Poznań, ul. Działuńskich 10. Telefony: redaktor naczelny 52909, zast. red. nac. 50231, sekret. redakcji 50232, dział miejski 50662, nocny 50234 i 51902.

Redaktor naczelny: Jan Zagierski.

Administracja (prenumerata) Poznań, ul. Marsz. Rokossowskiego 16, tel. 6972. Konto PKO Poznań V-4499.

Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10 I ptr., tel. 64-75 i 62-70. Konto PKO Poznań 4499

Wydawca: Spółdzielnia Wydawn.-Ośw. „Czytelnik” Delegatura w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 10, tel. 62-70.

Hoczonno w Drukarni P. P. Z. G. Poznań-Północ K-60351.



Mieszanki nagrodzone złotym medalem
K. Małecki i Syn
Palarnia Kawy - Sprzedaż hurtowa
Poznań, ulica Szewska nr 7
Telefon 31-66 p2321
Dostawa pocztą franko za zaliczeniem

Szuka posady

Siła biurowa, znajomość korespondencji, maszyn, księgowości, szuka posady. Oferty Głos Wlkp., Rokossowskiego 16, nr 448. F547

Sekretarz komornika, siła rutynowana szuka posady. Oferty Głos Wlkp., Rokossowskiego 16, nr 449. F548

Gospośnia starsza, uczciwa, samodzielna, poszukuje stałej pracy do 2-3 osób. Of. Głos Wlkp. nr 4797.

Maturzysta liceum handlowego przyjmie jakakolwiek posadę biurową, najchętniej jako księgowy — kontysta. Oferty Głos Wlkp. nr 4934.

Inteligentna do pomocy domowej wgl. dzieci ze znajomością języków obcych szuka posady. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3.453. p2254

Starsza, samotna księgową z gotówką poprowadzi przedsiębiorstwo wgl. gospodarstwo domowe samotnej (samotna). Oferty Głos Wlkp. nr 3A-207.

Nauka

Kursy pisania na maszynie śiępą metodą, wszystkim palcami — Piotr Pieprzki, Poznań, al. Marcinkowskiego 26, telefon 23-62. Dla zamieszkałych kursy listowne p1822

Koedukacyjne Kursy Maszynopisania metoda dziesięciopalcowa Ratajczaka 36. Dla zamieszkałych listownie. p1965

Kursy Handlowo-Administracyjne rozpoczynają 4 kwietnia trzymiesięczny kurs księgowości od podstaw. Sekretariat: Potockiej 16 (Łazarz), godz. 17-19. p2346

Do matury gimnazjalnej przygotowanie indywidualne. Łuka, Szewicza 2 m. 10a. 4919

Osobiste

Gracie podziękowanie św. Tadeusza, św. Antoniego, Matce Bożej za wysłuchanie prośby składa Krystyna Siłwińska. 4893

Pania Władysława Łeńska n. prasa się o zgłoszenie: Wroniecka 10 m. 10. 4888

Trzech panów odda krew z grupy A i B. Oferty Głos Wlkp. M. Rokossowskiego 16, nr 396 F495

Sprzedaż

Mebel różne, wielki wybór, korzystnie. Janiak Poznań, Rybak 6, w podwórzu. p1385

Parcele — Wille — Kamienice — Gospodarstwa Kupno — Sprzedaż. Zalatwa solidnie Firma „Union” Poznań, Rzeczypospolitej 4 3758

Obrobki do metalu i drzewa, artykuły techniczne sprzedaje „Kupuje Krenz, pl. Wolności 11. p1705

Z powodu choroby właściciela odstępuje kiosk. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 4807.

Fortepiany sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów, Poznań, św. Marcina 22, podwórzu, telefon 23-91. p1704

Srebro, przedmioty artystyczne, użytkowe, sprzedaje — kupno, Komis „Lamus” Sieroca 5/6. p1860

Materace z gwarantowaną wyściółką i ramy sprężynowe — Wznieściewicz Ratajczaka 7, tel. 30-31. p1928

Sprzedam motor na gaz ssany 35 KM na biegu marki „Wintenthur”. Wiadomość: Edd, Dęboczek 25, firma „Ekonóm”. Telefon 163-55 3b-150

Sprzedam DKW 125, Poznań, Piękna 58 m. 3. 4903

Agresty wielkoowocowe (drzewko) sprzedaje gospodarstwo ogrodnicze P. Gintowt-Dziawłowski i syn Piotr, Poznań Dąsydzkiego 92, 4866

PRZETARG

Zarząd Miejski w Grabowie n. Prosną ogłasza przetarg na dostawę jednej maszyny do liczenia z taśmą kontrolną, na prąd i na ręce, na cztery działania, względnie trzy.

Oferty należy składać w Zarządzie Miejskim w Grabowie n. Prosną w terminie do dnia 30 marca 1949 r. w kopertach zamkniętych.

Zarząd Miejski zastrzega sobie wybór oferenta bez względu na oferowaną sumę lub unieważnienie przetargu. 3a-267

OGŁOSZENIA DROBNE

Materace wyścielane, różka metalowe wykonuje „Rekord” ul. Kurzanowa (boczna Ratuszowej). p1750

Motocykl DKW 200 ccm w dobrym stanie. Piłkica 1 m. 1 (za Botanikiem). 4898

Dom spadkowy sprzedam zaraz; cena 3.500.000 — zł. Of. PAR, Ratajczaka 7, pod 3.584. p2359

KAPELUSZE damskie, dziecięce, berety w dużym wyborze poleca „Jeanette” Poznań, M. Rokossowskiego 32, II ptr. Hurt. Detal 4922

Radio 11-lampowe, 2 głośniki sprzedam. Nowak, Orzeszkowej 2 m. 3, od godz. 15. F461

Skład delikatosew dobrym punkcie sprzedam Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3.563. p2342

Motocykl „Zündapp” 600 ccm jak nowy. Słowackiego 17 m. 5, codziennie od godz. 17. 4816

DKW 700, kabriolet, po kapitalnym remoncie (nowe gumy) okazynie sprzedam. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3.636. p2405

Zakład fryzjerski w Poznaniu przy głównej ulicy sprzedam. Oferty Głos Wlkp. nr 4821.

Wózek koszykowy. Wawrzyniaka 13 m. 17 (podwórzu). 4867

Motocykl 200-ka DKW dobrym stanie. Czestaw Demuth, Zawydy pow. Rawicz. 4885

Opony 600 450x16 90% okazynie. Opalenicka 6 m. 1. 4876

Wózek dziecięcy koszykowy dobrym stanie. Kilińskiego 7 m. 3, od 14-20. k370

Kolejkię motyli sprzedam — Włodarek, Daszyńskiego 93 m. 5, godz. 16-18. p2424

Motocykl 100 ccm (starter). Szamotulska 21a, godz. 14 do 18. p2427

Parcela 1100 m² Winogrody wprost od właściciela. Oferty nr 663 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. 4912

Radio Blaupunkt (uniwersalny) stółki, Umieńskiego 19 m. 6. 4912

Maszyna damska „Singer” (okrągła), Wielkopolska 7 m. 3 (Sołacz). 4917

Zegar kontrolny dla stróżki sprzedam, Garbary 2, zegarmistrz. 4920

Büssing 5 ton, po remoncie, sprzedam, zamienię reklamówkę pętoratownikę, dopłata, Świerczewskiego 19, tel. 11-24 4931

Cello korzystnie. Śniadeckich 26 m. 1, godz. 16-18. F488

Sprzedam garnitur klubowy dobrym stanie. Oglądać: 16 do 18. Wierzbicenie 30 m. 30. 4487

Motocykl setką na starter sprzedam. Żydowska 28 m. 3. 4518

Sklep na Łazarzu odstępuje — Tel. 64-94. 4533

Działka 6-morgowa 1 km od Szamotuł, przy szosie, cena 800.000 — Oferty Głos Wlkp. nr 3a-182. p2428

Kupna

Aparat fotograficzny, maobrazkowy kupię. „Fotoma” Szkolna 11. p1729

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26, tel. 21-10, 21-11. p1751

Kupię duży kuter i wilka. Of. Głos Wlkp. nr 4907.

Przyczepkę do motocykla w stanie dobrym kupię. Telefon 23-41. p2367

Futro karakulowe podniszczone. Oferty podaniem ceny Głos Wlkp. nr 4860.

Kajak-skiadkup. Oferty Głos Wlkp. nr 4870.

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem. Zgola, Poznań, Masztalarska 8 telefon 20-20. p1752

Kupuję serwisy obiadowe, kawowe oraz różną porcelanę „Lumina”, plac Wolności 11. p2421

Dobra wiatrówkę skórkową — Firma „Astra”, tel. 527-53. 4796

Kupię klej w tabliczkach, pepekach, każda ilość. Kolejowa 37, Alankiewicz, w podwórzu. 4909

Wille (domek) ogródkiem, ośmiokątne, trzymilijonowy, kupię. Łaskawe oferty Głos Wielkopolski nr 4910.

Konie na rzeź kupuję Stanisław Gałkowski, Poznań, Zamkowa 7, tel. 31-55. 3a-164

Kupię domek lub małą wille z ogrodem w Poznaniu, blisko tramwaju. Pośrednictwo wynagrodzone. Oferty: „Dziennik Bałtycki” pod „19”. 3b-161

Zakupimy każdą ilość ciałynnych rur kotłowych parowych, 1 cal oraz 3/4 cala, nowych lub używanych, w długościach ponad 300 mm. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3.549. p2328

Zamiana

Mieszkanie 4 pokoje (Szczecin centrum) zamieniam na 2 pokoje kuchnia Poznań. Informacja: Poznań, Matejki 16. Kubiak. 4626

Pokój kuchnię zamieniam na 1 pokój okolicy Sołacza. Oferty Głos Wlkp. nr 4803. p2213

Zamienię mieszkanie na Okęciu pod Warszawą, blisko lotniska, na mieszkanie w Poznaniu. Zgłoszenia do Głosu Wlkp. M. Rokossowskiego 16, nr 433. F532

Dwupokojowe kuchnię, stróżostwem na takie bez stróżostwa, Oferty Głos Wielkopolski nr 4868.

Pieniądz

Pożyczki 1.000.000. — 1/2 na okres 6 mies. poszukuję. Warunki bardzo dobre. Gwarantacja. Oferty Głos Wlkp. M. Rokossowskiego 16, nr 459. F558

Na powiększenie kapitału o-brotowego poszukuję dobrze prosperującą firmę do 400.000 na bardzo dobrych warunkach. Współpraca zjedna. Of. PAR, Ratajczaka 7, pod 3.624. p2396

Oddam lokal centrum, na wytwórnię cukierków lub przystawki jako wspólnik do wytwórni. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3.664. p2428

B. Wojskowi-Repatrianci! **B. Wojskowi-Repatrianci!**

KORZYSTNA SPOSOBNOŚĆ

do podjęcia odpraw demobilizacyjnych pozostawionych w Post Office Savings Bank w Londynie

Szybko i niezawodnie — TANIO i SUMIENIENIE dostarczymy w zamian za demobilizacyjne odprawy:

MATERIAŁY ANGIELSKIE WEZNIANE (do wyboru według próbek), **OBUWIE I SKÓRY, KOCE I NYLONY,** **JEDWABIE SPADOCHRONOWE,** lub inne artykuły na zamówienie

POLIMEX CO. LTD.

58, Jermyn Street — London, S. W. 1

Ponad 60 tysięcy paczek otrzymał dotąd nasi Klienci w Polsce.

Szczegółowe informacje, cenniki i formularze, jak również próbki materiałów — wysyłamy na żądanie odrowno pocztą. O wartości naszych usług prosimy się dowiedzieć u Kolegów i znajomych, którzy są naszymi Klientami. 4856

Wolne lokale

2 ubikacje 24 m² elektrotechniki samochodowemu odstąpię, Roosevelta 13, warsztat. c789

Lokal mieszkalno-handlowy 5 pokoi w centrum Poznania za remont. Tel. 94-08. 4820

Odstąpię skiad w centrum 22 m². Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3.366. p2176

Szuka lokalu

Dwa pokoje kuchnia, łaźienka, zwrótem kosztów odbudowy. Oferty Głos Wlkp. nr 4830.

Dwie kulturalne studentki poszukują pokoju natychmiast. Oferty Głos Wlkp. nr 4834.

Dwóch studentów poszukuje pustego pokoju. Zapisać z góry. Oferty nr 638 Czytelnik Armii Czerwonej 1. c835

FILM



Rewelacyjny film radziecki „Opowieść o prawdziwym człowieku” ze znanym artystą Pawłem Kadocznikowem w roli głównej już wkrótce ukaże się na naszych ekranach. Film ten zrealizowany został według słynnej powieści Polewoja, drukowanej w niedzielnym dodatku „Głosu Wielkopolskiego”

MELODIA SERC

Największą atrakcją tego filmu miało być amerykańskie „cudowne dziecko” — Margaret O'Brien, która jest bohaterką tego filmu. Tu jednak spotkał nas zawód. Największą zaletą i wdziękiem dzieci, zarówno w życiu jak na scenie lub w filmie, jest ich prostota. A małej O'Brien tej prostoty i naturalności właśnie brak. Każda jej mina, ruch, uśmiech są tak wyuczone i sztuczne, tak „zawodowe”, iż odnosi się wrażenie że mamy przed sobą nie dziecko lecz starą aktorkę.

Tak się złożyło, że jednocześnie z tym filmem znalazł się na ekranach poznańskich (po raz drugi) film radziecki „Timur i jego drużyna”, w którym główne role grane są również przez dzieci. Mimo woli nasuwa się porównanie. Pełni świeżości, temperamentu i niewymuszonego dziecięcego wdzięku młodociani aktorzy radzieccy podbijają nas swą prostotą i bezpośredniością. Tym bardziej razi nas swą sztucznością i manierą młoda „gwiazdeczka” amerykańska.

Na dodatnią natomiast ocenę zasługuje strona muzyczna filmu. Świetna i doskonale zgrana orkiestra kobieca wraz ze słynnym dyrygentem i pianistą Jose Iturbi jest największą wartością tego filmu.

Pod względem aktorskim niewątpliwą atrakcją filmu jest udział w nim znanego i dobrego komika Jimmy Durranta, który ożywia monotonną i przewlekłą akcję filmu i wprowadza do niej szereg momentów humorystycznych.

Najslabszą jednak stroną tego filmu jest scenariusz. Nudna, banalna i cikliwa historia, pełna długich i sentymentalnych dialogów byłaby zupełnie nie do strawienia, gdyby nie momenty wytchnienia i przyjemności, jakie sprawia nam dobra muzyka w wykonaniu dobrej orkiestry pod batuną świetnego dyrygenta. Ratuja również w pewnym stopniu sytuację momenty humorystyczne z udziałem komika Jimmy Durranta.

Po co do kina?

Stanąłem w długim ogonku po bilety. Po małej chwili za mną stało już kilkanaście osób. Było mi przykro, że kolejka posuwa się zbyt wolno. Ale film miał być pierwszorzędnym, więc jednak warto było trochę poczekać.

Moi współczekający również stali cierpliwie, raz po raz tylko przestępując z nogi na nogę własną lub cudzą. Niektórzy starali się wykorzystać mijający czas w sposób jak najbardziej użyteczny. Przystojny młodzieniec z ondulacją żelazkową czyścił sobie pilniczką paznokcie, emeryt w sztywnym kombinezonie czytał „Przyjaciółkę”, starsza pani robiła na drutach, student obserwował z zainteresowaniem znaki szczególne na szyjach przechodzących panien, a 14-letni chłopczyk z brudnym nosem drapał się energicznie w okolicach śledziony.

Żeby nie umrzeć z nudów, zagadnąłem sąsiadkę z prawej strony: — Pani się nie orientuje, czy to dobry film? — Odpowiedziała, że się trochę orientuje. Film jest „taki”! (gest ręką, zgiętą w łokciu). Jej znajomy był przedwcześnie, to się nachwalił nie może. Sąsiadka z lewej strony, która podслуchała naszą rozmówkę, wtrąciła się grzecznie: — O tak, to ma być dobry film. Jej córka była wczoraj na czwartą.

Wiedziałem się zaraz, że jest to film miłosno-kryminalny. Pan z gazetą w ręku stojący za sąsiadką z prawa, dorzucił jeszcze uwagę, że akcja filmu rozgrywa się w starym opuszczonym pałacu. Na to sąsiadka z lewej wymieniła nazwiska głównych bohaterów, a student stojący za nią z zadziwiającą dokładnością podał nazwę wytwórni i rok wyprodukowania filmu. Dokładny przebieg akcji filmu przedstawiła na zmianę sąsiadka z lewej i z prawej, wyręczając się jedynie w kilku miejscach emerytem z „Przyjaciółką” w ręku, który odwrócił się szczerym realizmem sceny miłosne filmu. Po upływie godziny — wzruszony okrutnym losem dwojga kochanków, gorzko płakałem. Kiedy z kolei ktoś rozpoczął zdawać relację z kilku recenzji, jakie ukazały się na temat filmu w prasie codziennej i periodycznej, załamałem się psychicznie:

— Drodzy państwo, odchodzę... — rzekłem przez łzy, wystając się z kolejki na ulicę.

Bractwo spojrzelo na mnie z osłupieniem.

— A co z biletami? Nie pójdzie pan na film?...
Przynajcie sami: po cóż miałem iść na film, kiedy znalazłem go już lepiej od wszystkich widzianych dotychczas! Nie, nie poszedłem.

MIK

Rozmawiamy o filmie

O właściwe spojrzenie na sztukę filmową

HT-ska, Poznań Z listem Pani, stosownie do życzenia, zapoznaliśmy się wszyscy nasi recenzenci. Był on dla nas niewątpliwie interesujący, jak interesująca jest dla naszej redakcji każda szczerza i obszerna wypowiedź czytelników. Zasadę wolności słowa uznajemy i szanujemy, jak również szanujemy odwagę wypowiadania swoich sądów. Wyznając jednak „wolność” słowa nie posiadamy Pani odwagi swych wypowiedzi pisać do nas anonimowo. Ale pomimo to chętnie podejmujemy dyskusję na temat uwag zawartych w liście.

Nie sądzę, aby zarzut jednostronności w naszych ocenach filmowych był słuszny. Niektóre uwagi Pani o poszczególnych recenzjach świadczą po prostu o niewłaściwym ich zrozumieniu. Uwaga krytyczna recenzenta H.T. na temat scen miłosnych w filmie „Skarb” nie miała bynajmniej na celu eliminowania w ogóle takich scen w filmie, chodziło jedynie o jakosć tych scen. Najlepiej, najsztubtelniej i najoryginalniej sceny miłosne wypadają w filmach francuskich, jak również, inaczej zresztą — z większym realizmem, lecz świetnie pod względem artystycznym oddane są w filmach włoskich. Nie ma tam tego taniego i cikliwego sentymentalizmu, którego niestety nie potrafiły się dotychczas wyżyć filmy polskie. Przecież miłość niekoniecznie musi się przejawiać w banalnych i płytkich dialogach i rozanielonych, ciełych miłnach. Stwierdzenie, że nie nauczyliśmy się jeszcze w naszych filmach dobrze robić scen miłosnych nie oznacza bynajmniej, że uważamy je w ogóle za niepotrzebne. Równie nieuzasadniony jest wniosek, że pragniemy pomijać w filmach zagadnienia życia rodzinnego. Jest to temat tak społecznie ważny i interesujący, że nonsenssem byłoby takie stanowisko. Po prostu, droga Pani, trzeba odróżniać uczucie, małżeństwo od taniego sentymentalizmu, który ma z tym niewiele wspólnego.

Drugą sprawą jest nasz jakoby „wroci” stosunek do filmów angielskich i amerykańskich. I znowu nieporozumienie. Recenzent ma bardzo trudne zadanie. Rzadko kiedy (choć to nie jest wykluczone) można o jakimś filmie napisać tak, aby to wszystkim czytelnikom trafiło do przekonania i wydało się zupełnie bezstronne. Recenzent musi brać pod uwagę tyle elementów w swej ocenie, których nie raz normalny widz kinowy nie dostrzega, że nie może swych ocen formułować w sposób zupełnie prosty i lapidarny. Od współczesnego recenzenta wymaga się wielorakiej oceny. Film w dobie obecnej przestał już być dawno tylko rozrywką. Film jest sztuką i to sztuką poważną, którą stawia się dziś na równi z literaturą, teatrem itp. Jest on nie tylko odprężeniem i rozrywką, lecz narzędziem wychowania społeczeństwa pod kątem wyrobienia smaku artystycznego, uspołecznienia, a nawet wyrobienia politycznego — tak jak jest nim książka, sztuka teatralna i prasa. I dlatego recenzent w swej ocenie musi brać te wszystkie elementy pod uwagę. Idealnym filmem przestała już być piękna, bezduszna, lalkowata twarz gwiazdy lub gwiazdora, głupi romans i piękne toalety. Dziś chcemy widzieć na filmie człowieka, prawdziwe głębokie uczucie, ciekawy i aktualny problem społeczny lub polityczny i... myśl. A tego nie znajdujemy w filmach amerykańskich. I dlatego je krytykujemy.

Film amerykański, produkowany przez kapitalistów, jest ciągle jeszcze i będzie tak długo, jak długo będzie w Ameryce panował ustroj kapitalistyczny, narzędziem ogłupiania ludzi tanią sensacją i kryminalistyką, bezwartościową erotyką, pięknymi toaletami wymuskanych gwiazd i przepychem bogatych wnetrz.

Nam takiej sztuki nie potrzeba. Prawdziwa sztuka wymaga innych wartości. Zarówno w Ameryce, jak w Anglii są też i inni ludzie, którzy potrafili stworzyć inny film, lecz ci ludzie nie są dopuszczani do głosu, więc — są oni nawet prześladowani za próby walki z wszechwładnie panującą

kapitalistyczną szmirą. Może kiedyś dojdą do głosu, a wówczas z radością powitamy odrodzony amerykański film, który pokaże nam prawdziwego amerykańskiego człowieka, który da nam przekrój życia amerykańskiego, a nie ułudę i kłamstwo, które nie mają nic wspólnego z obrazem życia tamtejszego społeczeństwa.

Gwoli bezstronności, o której Pani pisze, przypominamy Pani, że nie zawsze i nie wszystkie filmy amerykańskie i angielskie były przez naszych recenzentów krytykowane. Były swego czasu na naszych ekranach filmy amerykańskie, które uzyskały pozytywną ocenę, jak np. „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu”, „Młodość Tomasa Edisona”, „Curie Skłodowska”, „Życie Emila Zola” i szereg innych. Z angielskich filmów: „Spotkanie”, filmy młodzieżowe „Pościg” i „Mali detektywi”, wysokiej klasy pod względem artystycznym, chociaż wzbudzający pewne zastrzeżenia natury politycznej „Niepotrzebni mogą odejść” itp. Niedawno w jednej z naszych recenzji o filmie angielskim „Gasnący płomień” podkreślony został bardzo mocno jego wysoki poziom artystyczny, techniczny i świetna gra aktorska, lecz jednocześnie negatywnie oceniona jego strona moralna. Gdzież więc tu jest stronniczość?

I jeszcze sprawa „Cezara i Kleopatry”. Pisze Pani, że w dialogach opiera się każda sztuka teatralna. Zgoda — ale teatralna, nie filmowa. Inne wymagania stawia się sztuce teatralnej, a inne filmowej. Jeśli przypomnia sobie Pani znaną sztukę również Bernarda Shawa „Pygmalion”, to przyzna Pani, że sztuka ta — świetna w teatrze, o wiele gorzej wypadła w filmie. Właśnie dlatego, że film nie może i nie powinien mieć zbyt wiele dialogów, gdyż traci wówczas na tempie akcji, przestaje być sztuką polegającą na efektach wzrokowych, jaką powinien być i staje się teatrem, którym nie powinien być. Gdy dodać do tego jeszcze przeważającą u nas nieznaną języka angielskiego, przy

nadmiernej ilości dialogów, których nie rozumie, widz zmuszony jest koncentrować całą swą uwagę na szybkim odczytywaniu napisów, zatracając zupełnie możliwość śledzenia za akcją i odbierania w sposób należyty wrażeń wzrokowych. Przy tym sztuki Shaw'a, których największą wartość polega na subtelnych, inteligentnych i dowcipnych dialogach, nie dających się oddać w skróconych i tym samym niedokładnych napisach objaśniających, tracą w filmie całą swą wartość. I dlatego z reguły, jak zgodnie stwierdzają wszyscy fachowcy filmowi całego świata, sztuki teatralne nie nadają się na film. Nawiasem mówiąc film „Cezar i Kleopatra” zrobił właśnie w Anglii kompletną klępkę i spotkał się z bardzo ostrą krytyką.

Niechże więc Pani na przyszłość czyta uważnie i bez uprzedzeń nasze recenzje filmowe i niech głębiej analizuje oglądane filmy nie pod kątem jedynie płytkiej i łatwej rozrywki, a przekoza się Pani o bezstronności naszej oceny.

H. T.

Sukces filmu „OSTATNI ETAP” w Nowym Jorku

W jednym z czołowych kinoteatrów nowojorskich odbyła się premiera filmu „Ostatni etap”. Zarówno krytycy filmowi, jak i cała prasa przyjęli film z wielkim uznaniem.

„New York Times” nazywa „Ostatni etap” — „potężnym i bezkompromisowym filmem”. „New York World Telegram” ocenia film jako arcydzieło zaś „New York Daily Worker” określa „Ostatni etap” jako doskonałe dzieło sztuki filmowej. Dziennik zaznacza przy tym, że film powinien być lekcją i ostrzeżeniem dla tych, którzy walczą przeciwko wolności i pokojowi. „New York Herald Tribune” wyraża opinie, że „Ostatni etap” powinni zobaczyć wszyscy, których obchodzą zamiary hitlerowskiego dzieła zniszczenia.



Słynny aktor francuski Noël — Noël (z lewej) w filmie „Krwawa Vendetta”

Burzliwe protesty we Włoszech przeciwko filmom amerykańskim

W PARLAMENCIE włoskim rozległy się ostatnio energiczne głosy protestów przeciwko inflacji filmów amerykańskich, które podobnie jak w Anglii i Francji zabijają rodzimy przemysł filmowy.

Przemysł ten przechodzi we Włoszech głęboki kryzys. Producenci filmowi oświadczają, że jeżeli rząd nie przedsięwzięcie środków zaradczych zmuszeni będą przerwać od kwietnia roku bieżącego nakręcanie włoskich filmów. Istnieje wprawdzie ustawa, która mówi, że kina obowiązane są co najmniej w ciągu 80 dni wyświetlać filmy włoskie, lecz nie przestrzega się jej w praktyce.

Mówcy podali w parlamencie intere-

suujące cyfry: w 1946 roku na ekranach włoskich wyświetlono 450 tańm zagranicznych, przeważnie amerykańskich, w 1947 roku 500, a w 1948 roku 550 filmów obcych wobec 50 filmów włoskich. Mówcy żądali przestopnięcia ustawy i złagodzenia cenzury dla filmów włoskich. Gdy jeden z mówców Semerero usiłował wychwalać filmy amerykańskie, w parlamencie rozległy się burzliwe głosy protestu.

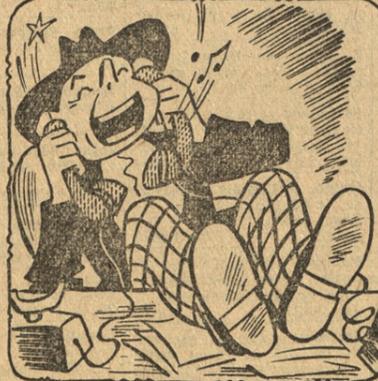
Należy zaznaczyć, że jeszcze bardziej burzliwie zaprotestowali widzowie, gdy zjawił się na ekranach kin we Włoszech antyradycki film „Żelazna kurtyna”. W Rzymie, Wenecji i innych miastach doszło do burzliwych demonstracji ulicznych. (b)

»HAMLET« nagrodzony przez Akademię Filmową

JAK DONOSZA w tych dniach, Akademia Filmowa w Hollywood — rozważająca corocznie wartości najlepszych filmów amerykańskich i angielskich przyznała nagrodę za rok 1948 w postaci tradycyjnego „Oscara” filmowi brytyjskiemu pt. „Hamlet” w reżyserii i wykonaniu roli tytułowej przez słynnego Laurence'a Oliviera. Również drugi film brytyjski otrzymał specjalne wyróżnienie na najlepszy film kolorowy wyprodukowany w roku 1948. Kontrkandydatami „Hamleta” do nagrody w Hollywood były także filmy jak: „Johnny Balinda”, „Czerwone trzewiczki”, „Kłębowski węzów” i „Skarb Sierra Madra”, (s)



Jestem Chochlik — mym zawodem Dziennikarstwo, stwierdzam z dumą, A mój talent błyskotliwy, Którym szczerze się to: humor.



Tu telefon, tam telefon, Nożycami ciał — przez prasę, Artykuł jakby wyciął, Aktualny i na czasie.



Nadał ktoś telefonicznie Komunikat o dwóch wiecach, A nasz psotny figlar - Chochlik Słowo: „wiec” zamienił z „piecem”.